

2/1/A/2006

WYROK

z dnia 16 stycznia 2006 r.

Sygn. akt SK 30/05*

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Trybunał Konstytucyjny w składzie:

Teresa Dębowska-Romanowska – przewodniczący

Biruta Lewaszkiewicz-Petrykowska

Ewa Łętowska – sprawozdawca

Mirosław Wyrzykowski

Marian Zdyb,

protokolant: Grażyna Szałygo,

po rozpoznaniu, z udziałem skarżącego oraz Sejmu, Prokuratora Generalnego i Rzecznika Praw Obywatelskich, na rozprawie w dniu 16 stycznia 2006 r., skargi konstytucyjnej Tomasza Dmochowskiego o zbadanie zgodności:

art. 535 § 2 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555 ze zm.) z art. 2, art. 45 ust. 1 i art. 77 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej,

o r z e k a:

I

Art. 535 § 2 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555 ze zm.) jest niezgodny z art. 2 w związku z art. 45 ust. 1 i art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz nie jest niezgodny z art. 77 Konstytucji.

II

Przepis wymieniony w części I traci moc obowiązującą z upływem 12 (dwunastu) miesięcy od daty ogłoszenia wyroku w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, z tym że wobec uwzględnienia skargi konstytucyjnej Tomasza Dmochowskiego odroczenie terminu utraty mocy obowiązującej tego przepisu nie stoi na przeszkodzie realizacji praw skarżącego, określonych w art. 190 ust. 4 Konstytucji, w sprawie będącej podstawą niniejszego postępowania.

UZASADNIENIE:

I

1. W skardze konstytucyjnej z 31 maja 2004 r. skarżący Tomasz Dmochowski wniósł o stwierdzenie, że art. 535 § 2 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks

* Sentencja została ogłoszona dnia 30 stycznia 2006 r. w Dz. U. Nr 15, poz. 118.

postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555 ze zm.; dalej: k.p.k.) jest niezgodny z art. 2, art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 Konstytucji.

Skarga konstytucyjna została oparta na fakcie, że Sąd Najwyższy – działając na podstawie zaskarżonego przepisu, postanowieniem z 3 marca 2004 r., sygn. akt V KK 344/03, oddalił kasację skarżącego od wyroku Sądu Okręgowego z 17 czerwca 2003 r., sygn. akt IV Ka 224/03, jako oczywiście bezzasadną, bez sporządzenia pisemnego uzasadnienia swojego rozstrzygnięcia.

W ocenie skarżącego, wynikająca z art. 2 Konstytucji zasada państwa prawnego obliguje organy państwa do tworzenia prawa w taki sposób, aby zagwarantowano, że środki odwoławcze będą rozpoznane z konieczną wnikliwością, poszanowaniem prawa i stron procesowych, w sposób sprawdzalny dla stron procesowych oraz upoważnionych organów państwa. Sprzeczność zaskarżonego przepisu z Konstytucją polega więc na tym, że posługuje się on pojęciem „oczywistej bezzasadności”, nie definiując go przy tym, co może prowadzić do dowolności interpretacyjnych. Zgodnie z zasadą państwa prawa sądy są powołane do stosowania prawa, a nie do określania jego treści. Dlatego też to ustawa winna formułować kryteria uznania skargi kasacyjnej za oczywiście bezzasadną. Ponadto za sprzeczne z zasadą państwa prawa skarżący uznaje zwolnienie Sądu Najwyższego przez zaskarżony przepis z obowiązku sporządzenia pisemnego uzasadnienia postanowienia o oddaleniu kasacji jako oczywiście bezzasadnej.

W celu realizacji zasady państwa prawa, zdaniem skarżącego, przepisy proceduralne powinny określać dla rozstrzygnięć sądów takie wymogi formalne, aby nie było żadnych wątpliwości, że podejmowane rozstrzygnięcia opierają się na przepisach prawa i zostały wydane w jego granicach. Jest to możliwe tylko w drodze ustanowienia fakultatywnego lub obligatoryjnego wymogu sporządzenia uzasadnień takich rozstrzygnięć.

Skarżący wskazał, że obecnie strona nie ma możliwości uzyskania informacji o rzeczywistych powodach uznania kasacji za oczywiście bezzasadną. Uniemożliwia to ocenę, czy Sąd Najwyższy, wydając postanowienie o uznaniu kasacji za oczywiście bezzasadną, poprawnie zastosował przepisy obowiązującego prawa.

Skarżący podniósł ponadto, że sprzeczność zaskarżonej regulacji z art. 2 Konstytucji prowadzi do naruszenia konstytucyjnego prawa podmiotowego sformułowanego w art. 45 ust. 1 Konstytucji – a więc do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy przez sąd, w tym wypadku przez Sąd Najwyższy. Skarżący wywiódł, że państwo zobowiązane jest do kreowania takich „norm prawnych, w tym proceduralnych, które zapewniają obywatelowi realizację jego podmiotowego prawa do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy przez sąd, a zasadę tę należy odnieść do postępowania sądowego we wszystkich instancjach, a więc także do postępowania kasacyjnego przed Sądem Najwyższym”.

Konkludując, skarżący stwierdził, że realizacji zasady sprawiedliwości i jawności w postępowaniu przed sądami służy także zakaz zamykania drogi sądowej, ustanowiony w art. 77 ust. 2 Konstytucji.

2. Pismem z 20 czerwca 2005 r. Rzecznik Praw Obywatelskich (dalej: RPO), zgłosił udział w postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym i przedstawił stanowisko, że art. 535 § 2 k.p.k. jest niezgodny z art. 2 i art. 45 ust. 1 w związku z art. 77 ust. 1 Konstytucji.

2.1. Uzasadniając swoje stanowisko, RPO przedstawił, co następuje:

Analiza kwestionowanego art. 535 § 2 k.p.k. wskazuje, że jego przepisy nie nakładają na Sąd Najwyższy obowiązku oddalenia na posiedzeniu kasacji uznanej za

oczywiście bezzasadną. Sąd Najwyższy może oddalić w tym trybie kasację także na rozprawie. Jeśli natomiast Sąd Najwyższy oddala kasację jako oczywiście bezzasadną na posiedzeniu, czyni to bez udziału stron. Ponadto – związany uchwałą pełnego składu Izby Karnej z 9 października 2000 r. (sygn. akt I KZP 37/00, OSNKW nr 9-10/2000, poz. 78) – Sąd Najwyższy kasację od wyroku oddala postanowieniem, a w konsekwencji, postanowienie to nie jest ogłaszane publicznie. Postanowienie oddalające kasację jako oczywiście bezzasadną nie wymaga pisemnego uzasadnienia, chociaż nie ma też przeszkód prawnych, aby Sąd Najwyższy sporządził takie uzasadnienie. Wyłączona jest możliwość uznania na posiedzeniu za oczywiście bezzasadną kasacji nadzwyczajnej wniesionej przez Prokuratora Generalnego bądź też Rzecznika Praw Obywatelskich.

Przewidziany przepisami art. 535 § 2 k.p.k. uproszczony tryb postępowania ma zastosowanie przy rozpoznawaniu przez Sąd Najwyższy wyłącznie kasacji uznanych za oczywiście bezzasadne. Według doktryny „(...) oczywista bezzasadność kasacji zachodzi wówczas, gdy sąd kasacyjny stwierdza w sposób nie budzący najmniejszych wątpliwości, iż w sprawie nie nastąpiły uchybienia określone w art. 439 k.p.k. ani też jakiegokolwiek inne rażące naruszenia prawa, zarzucone w skardze kasacyjnej, a jeżeli nawet jakieś uchybienie – nie należące do kategorii określonej w art. 439 § 1 k.p.k. (...) – nastąpiło, to z całą pewnością nie mogło ono mieć istotnego wpływu na treść orzeczenia (...)”. Wprowadzenie przez ustawodawcę uproszczonego trybu postępowania w tym zakresie miało zapobiegać angażowaniu nadmiernych sił i środków Sądu Najwyższego w rozpoznawanie środków zaskarżenia niemających podstaw.

Jednakże omówione powyżej regulacje w zakresie postępowania z kasacjami oczywiście bezzasadnymi wywołują wątpliwości z punktu widzenia dochowania standardów przewidzianych w art. 45 ust. 1 Konstytucji.

2.2. Nie ma żadnych podstaw do tego, żeby na tle przepisów konstytucyjnych formułować tezę o prawie do rozpoznania sprawy w postępowaniu kasacyjnym. Wręcz przeciwnie, z treści art. 176 ust. 1 Konstytucji w sposób jasny wynika, że konstytucyjnym standardem jest dwuinstancyjne postępowanie sądowe. Nie oznacza to jednak, że postępowanie kasacyjne przed Sądem Najwyższym, jeśli je prawodawca dopuścił, nie jest objęte gwarancjami konstytucyjnymi, w szczególności wynikającymi z prawa do sprawiedliwej procedury sądowej.

2.3. W funkcjonującym modelu postępowania kasacyjnego w sprawach karnych kasacja jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia. Służy ona stronie wyłącznie od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego kończącego postępowanie (art. 519 k.p.k.). Rozpoznanie kasacji jest natomiast jednym ze sposobów sprawowania przez Sąd Najwyższy nadzoru judykacyjnego nad działalnością sądów (art. 183 ust. 1 Konstytucji). W tym znaczeniu postępowanie kasacyjne wykracza poza określone przez ustrojodawcę w art. 176 ust. 1 Konstytucji ramy kontroli instancyjnej. W tym też znaczeniu kasacja nie jest skutecznym środkiem zaskarżenia w rozumieniu art. 78 Konstytucji, w postępowaniu karnym rolę takiego środka spełnia apelacja. Z punktu widzenia konstytucyjnych gwarancji prawa do sądu, nie jest konieczne w przypadku kasacji stosowanie takich samych standardów jak w przypadku zwykłych środków zaskarżenia. Dlatego też postępowanie kasacyjne przed Sądem Najwyższym może cechować się istotnymi odrębnościami i modyfikacjami i może zostać ukształtowane przez ustawodawcę autonomicznie w stosunku do procedury obowiązującej przed sądami niższych instancji.

Odrębność polskiego postępowania kasacyjnego z punktu widzenia gwarancji prawa do sądu została zauważona i zaaprobowana w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka oraz w orzecznictwie Sądu Najwyższego (w orzeczeniu z 7 maja 2002 r., skarga

nr 77395/01, w sprawie Walczak przeciwko Polsce; w uchwale pełnego składu Izby Karnej Sądu Najwyższego z 9 października 2000 r., sygn. akt I KZP 37/00).

2.4. Poparta autorytetem Europejskiego Trybunału oraz pełnego składu Izby Karnej Sądu Najwyższego aprobatą dla rozwiązania zawartego w art. 535 § 2 k.p.k. łączącego przewidziany w tych przepisach tryb postępowania z kasacją jako nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia nie usuwa wszystkich wątpliwości o charakterze konstytucyjnym. Z punktu widzenia RPO źródłem tych wątpliwości, czego zewnętrznym wyrazem jest zgłoszenie udziału w postępowaniu w sprawie kolejnej skargi konstytucyjnej dotyczącej art. 535 § 2 k.p.k., jest okoliczność, że kasacja w swoim obecnym kształcie w polskim systemie prawnym pełni nie tylko funkcję nadzwyczajnego środka zaskarżenia, lecz również jest ona instrumentem pozwalającym w określonych, prawem przewidzianych warunkach na realizację konstytucyjnego prawa podmiotowego wynikającego z art. 77 ust. 1 Konstytucji.

Stosownie do art. 77 ust. 1 Konstytucji każdy ma prawo do wynagrodzenia szkody, jaka została mu wyrządzona przez niezgodne z prawem działanie organu władzy publicznej. Na tle jego treści nie ulega wątpliwości, że podstawą odpowiedzialności odszkodowawczej w związku z wykonywaniem władzy publicznej może być także orzeczenie sądowe. Pojęcie „władzy publicznej” w rozumieniu art. 77 ust. 1 Konstytucji obejmuje bowiem wszystkie władze w znaczeniu konstytucyjnym, tj. władzę ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą.

Z art. 417¹ § 2 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93 ze zm.; dalej: k.c.), który wszedł w życie z dniem 1 września 2004 r., wynika w sposób jednoznaczny, że jeżeli szkoda została wyrządzona przez wydanie prawomocnego orzeczenia lub ostatecznej decyzji, jej naprawienia można żądać po stwierdzeniu we właściwym postępowaniu ich niezgodności z prawem. W świetle art. 417¹ § 2 k.c. stwierdzenie tak rozumianej niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia jest konieczną przesłanką odpowiedzialności odszkodowawczej z tego tytułu. W efekcie w postępowaniu odszkodowawczym sąd nie może samodzielnie dokonywać ustaleń w tym zakresie, a zatem zgłoszenie roszczenia odszkodowawczego musi być poprzedzone stwierdzeniem – we właściwej procedurze niezgodności – z prawem prawomocnego orzeczenia sądowego.

Oznacza to jednak, że przewidziane w odpowiednich procedurach reguły postępowania w sprawach dotyczących prawomocnych orzeczeń sądowych poza realizacją celów w nich określonych służą także realizacji konstytucyjnego prawa podmiotowego wynikającego z art. 77 ust. 1 Konstytucji.

W sprawach karnych właściwym postępowaniem służącym stwierdzeniu niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia sądowego jest postępowanie kasacyjne. Do takiego wniosku prowadzi treść art. 552 § 1 k.p.k., zgodnie z którą oskarżonemu, który w wyniku wznowienia postępowania lub kasacji został uniewinniony lub skazany na łagodniejszą karę, służy od Skarbu Państwa odszkodowanie za poniesioną szkodę oraz zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, wynikłe z wykonania względem niego w całości lub w części kary, której nie powinien ponieść. Z mocy art. 552 § 2 k.p.k. przepis powyższy stosuje się także, jeżeli po uchyleniu skazującego orzeczenia postępowanie umorzono wskutek okoliczności, których nie uwzględniono we wcześniejszym postępowaniu. Również i w tym przypadku stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia sądowego zostało, tak jak w art. 417¹ § 2 k.c., potraktowane jako odrębne postępowanie w stosunku do postępowania, w którym należy zgłosić żądanie naprawienia szkody, gdyż w myśl art. 554 § 1 k.p.k. żądanie odszkodowania należy zgłosić w sądzie okręgowym, w którego okręgu wydano orzeczenie w pierwszej instancji.

Roszczenie odszkodowawcze lub roszczenie o zadośćuczynienie w świetle art. 552 § 1 i 2 k.p.k. powstaje, gdy w wyniku rozpoznania kasacji doszło do uniewinnienia oskarżonego lub jego skazania na karę łagodniejszą ewentualnie umorzenia postępowania, a oskarżony poniósł szkodę lub doznał krzywdy w wyniku wykonania względem niego w całości lub w części kary.

Zdaniem RPO nie powinno budzić wątpliwości to, że tak ukształtowane jak w powołanych przepisach k.p.k. postępowanie kasacyjne służy nie tylko sprawowaniu nadzoru judykacyjnego Sądu Najwyższego nad działalnością sądów, lecz także jest najistotniejszym elementem składowym realizacji konstytucyjnego prawa podmiotowego przewidzianego w art. 77 ust. 1 Konstytucji. Ma na celu bowiem ustalenie przesłanki odpowiedzialności za szkody wyrządzone wykonywaniem władzy publicznej w postaci niezgodnego z prawem działania sądu.

Podsumowując powyższe RPO, stwierdził, że na gruncie przepisów postępowania karnego kasacja jest środkiem, który umożliwia stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia wydanego w sprawie karnej. Dlatego sposób, w jaki ustawodawca ukształtował postępowanie kasacyjne, powinien podlegać ocenie także i z tego punktu widzenia, iż postępowanie to jest niezbędnym i koniecznym elementem realizacji prawa podmiotowego określonego w art. 77 ust. 1 Konstytucji. Okoliczność ta prowadzi do wniosku, że art. 535 § 2 k.p.k. powinien zostać poddany ocenie także i na tej płaszczyźnie, która pozostawała dotychczas poza zakresem zainteresowania Europejskiego Trybunału oraz Sądu Najwyższego.

2.5. Zdaniem RPO ocena zgodności art. 535 § 2 k.p.k. z art. 45 ust. 1 Konstytucji wymaga ustalenia, czy tak ukształtowane postępowanie kasacyjne ma charakter „sprawy” w znaczeniu konstytucyjnym. Odpowiedź zawiera się w samej treści art. 77 ust. 1 Konstytucji. Przedmiotem postępowania kasacyjnego jest mianowicie sprawa dotycząca stwierdzenia, z uwagi na zarzuty bezprawności zawarte w skardze kasacyjnej, zgodności z prawem działania organu władzy publicznej, jakim jest w tym przypadku sąd. Stąd też wydawane przez Sąd Najwyższy w trybie art. 535 § 2 k.p.k. postanowienie oddalające kasację jako oczywiście bezzasadną zamyka definitywnie drogę do realizacji konstytucyjnego prawa podmiotowego. W tym sensie Sąd Najwyższy, rozpoznając kasację na posiedzeniu bez udziału stron i nie sporządzając pisemnego uzasadnienia, rozstrzyga sprawę, o której mówi art. 77 ust. 1 Konstytucji.

Zdaniem RPO istnieje potrzeba pogodzenia funkcji, jakie spełnia kasacja jako nadzwyczajny środek zaskarżenia, oraz funkcji, jakie trzeba przypisać kasacji jako środkowi służącemu realizacji konstytucyjnego prawa wynikającego z art. 77 ust. 1 Konstytucji. Kompromisu tego nie zapewnia jednakże w swoim obecnym brzmieniu art. 535 § 2 k.p.k. Pozwala on bowiem na orzekanie w sprawie konstytucyjnego prawa z wyłączeniem jawności, nie przewiduje również informowania stron (ani w formie pisemnej, ani ustnej) o motywach podjętego w tym trybie rozstrzygnięcia. Ponadto wydawane w tej sprawie postanowienie nie jest ogłaszane publicznie. Stosowanie przez Sąd Najwyższy art. 535 § 2 k.p.k. może prowadzić w konsekwencji to tego, że wbrew zasadzie sprawiedliwości proceduralnej strona nie zostaje wysłuchana, nie zna również motywów rozstrzygnięcia podejmowanego w jej sprawie.

Zdaniem RPO powyższe wywody uzasadniają wniosek, że art. 535 § 2 k.p.k. jest niezgodny z art. 45 ust. 1 w związku z art. 77 ust. 1 Konstytucji.

2.6. Odnosząc się do naruszenia przez art. 535 § 2 k.p.k. zasady zaufania obywateli do państwa i stanowionego prawa wyartykułowanej w art. 2 Konstytucji – w wyniku posługiwania się przez ustawodawcę zwrotem niedookreślonym w postaci „oczywistej

bezzasadności” kasacji – RPO stwierdził, że co do zasady posługiwanie się przez ustawodawcę tego typu zwrotami nie może być kwestionowane z punktu widzenia zgodności z Konstytucją. Zwroty te przesuwają obowiązek konkretyzacji normy prawnej na etap stosowania prawa, a więc dają sądom określoną swobodę decyzyjną. Jednakże w sposób nieunikniony stosowanie norm prawnych zawierających zwroty niedookreślone przesuwają ciężar ich wypełnienia konkretną treścią na płaszczyznę stosowania prawa. Krytyka takich rozwiązań powinna koncentrować się nie na samym posługiwaniu się przez przepisy prawa zwrotami niedookreślonymi, ale na tym, czy wprowadzając takie zwroty do porządku prawnego, prawodawca przewidział czytelne, z punktu widzenia ewentualnych odbiorców rozstrzygnięć, mechanizmy kontroli (także pozaprosesowej) korzystania przez sądy z przyznanej im władzy dyskrecyjnej.

Zatem szczególne znaczenie należy przypisać temu, że oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnej nie wymaga uzasadnienia. Z tego punktu widzenia nie można powoływać się na abstrakcyjnie ujętą „oczywistą bezzasadność” kasacji przy podejmowaniu negatywnych dla strony rozstrzygnięć bez wskazania uzasadnienia, na czym ona polega w konkretnej sprawie.

2.7. W związku z wynikającym z art. 535 § 2 k.p.k. brakiem obowiązku sporządzenia uzasadnienia RPO zwrócił również uwagę na ten aspekt zagadnienia, który wiąże się z tzw. przymusem adwokackim w postępowaniu kasacyjnym. Ustanawiając obrońcę z wyboru, strona ponosi określone wydatki związane z wynagrodzeniem tego obrońcy. Strona ponosi także wydatki związane z obowiązkiem uiszczenia opłaty od kasacji (art. 527 k.p.k.). Obowiązujące w tym zakresie przepisy (por. także rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 14 maja 2003 r. w sprawie wysokości opłaty od kasacji w sprawach karnych; Dz. U. Nr 97, poz. 886) nie przewidują zwrotu części tej opłaty wówczas, gdy kasacja zostanie oddalona na posiedzeniu niejawnym jako oczywiście bezzasadna. Dzieje się tak, pomimo że wysokość tej opłaty powinna uwzględniać faktyczne koszty postępowania (art. 527 § 5 k.p.k.), a te faktyczne koszty są niewątpliwie niższe, gdy kasacja jest rozpoznawana przez jednego sędziego w trybie art. 535 § 2 k.p.k.

2.8. Rzecznik Praw Obywatelskich podniósł także, że każdy przypadek oddalenia kasacji jako oczywiście bezzasadnej na porządku dziennym stawia także problem profesjonalizmu obrońcy (pełnomocnika) i to nie tylko na gruncie odpowiedzialności zawodowej, lecz także na gruncie odpowiedzialności majątkowej z tytułu nienależytego wykonania zobowiązania. „Oczywista bezzasadność” żądania skierowanego do sądu jest bowiem po stronie profesjonalisty synonimem braku profesjonalizmu.

Adwokat, wnosząc kasację, która następnie została uznana przez Sąd Najwyższy za oczywiście bezzasadną, powinien liczyć się także z możliwymi konsekwencjami przewidzianymi m.in. w art. 471 k.c., zwłaszcza wówczas, gdy oczywista bezzasadność kasacji jest nie tyle wynikiem tego, że kwestionowane kasacją orzeczenie jest zgodne z obowiązującym porządkiem prawnym, lecz np. wynikiem powołania w kasacji niewłaściwych, błędnych podstaw kasacyjnych. Jednakże brak uzasadnienia do postanowienia uznającego kasację za oczywiście bezzasadną (a jego motywy powinny pozwolić w sposób dostateczny na ocenę tego, czy zobowiązanie zostało w omawianym zakresie należycie wykonane) czyni w tym przypadku dochodzenie roszczenia określonego w art. 471 k.c. praktycznie niemożliwym.

2.9. Brak uzasadnienia postanowienia oddalającego na posiedzeniu niejawnym kasację jako oczywiście bezzasadną rodzi określone konsekwencje zarówno z punktu widzenia funkcji, jakie spełnia uzasadnienie sądowe (także uzasadnienie orzeczenia

niepodlegającego już zaskarżeniu) w stosunku do odbiorców, którymi są strony postępowania, jak i z punktu widzenia funkcji uzasadnienia sądowego jako wypowiedzi, której adresatem jest opinia publiczna.

Konkludując, RPO stwierdził, że zasada ochrony zaufania obywateli do państwa i prawa wynikająca z klauzuli demokratycznego państwa prawnego zawartej w art. 2 Konstytucji zawiera w sobie postulat, aby regulacje prawne były tworzone w sposób, który zapewni jednostce przewidywalność tego, jak będzie kształtować się jej pozycja prawna w poszczególnych sytuacjach prawnych. Postulatu tego nie spełnia w swoim obecnym kształcie art. 535 § 2 k.p.k. wówczas, gdy dochodzi do oddalenia kasacji jako oczywiście bezzasadnej bez uzasadnienia. Nie daje on bowiem mocodawcy obrońcy możliwości dokonania rzetelnej oceny tego, czy oddalenie kasacji było wynikiem nienależytego wykonania zobowiązania przez jego obrońcę czy też nastąpiło z innych przyczyn.

Oddalenie kasacji poprzez odwołanie się do zwrotu niedookreślonego w postaci jej „oczywistej bezzasadności” nie jest równoważone obowiązkiem informacyjnym sądu wyjaśnienia stronom postępowania, a także szerszej publiczności, na czym owa „oczywista bezzasadność” polegała w konkretnej sprawie rozstrzyganej przez sąd. Tymczasem korelatem swobody (kompetencji, uprawnienia dyskrecyjnego) do posługiwania się przez stosującego prawo takimi zwrotami nieostrymi jest zwiększony obowiązek perswazyjny, znajdujący wyraz w treści uzasadnienia. Brak obowiązku informacyjnego sądu oddalającego kasację jako oczywiście bezzasadną (skoro informowanie o motywach rozstrzygnięcia ma charakter fakultatywny) musi być odbierany jako element, który nie buduje zaufania obywateli do państwa i prawa.

3. Pismem z 14 czerwca 2005 r. Trybunał Konstytucyjny zwrócił się do Prezesa Izby Karnej Sądu Najwyższego z prośbą o informację dotyczącą praktyki stosowania art. 535 § 2 k.p.k. i kryteriów stosowanych przy wyborze trybu wydania orzeczenia w oparciu o ten przepis.

Odpowiadając Trybunałowi Konstytucyjnemu, pismem z 5 lipca 2005 r., Prezes Izby Karnej Sądu Najwyższego – po zwięzłym opisie kodeksowych rozwiązań dotyczących kasacji w postępowaniu karnym – wyjaśnił:

Duża liczba kasacji oddalonych jako oczywiście bezzasadne (w tym w większości wypadków na posiedzeniu w trybie określonym w art. 535 § 2 k.p.k.) wynika także z dosyć liberalnej praktyki przyjętej przez Sąd Najwyższy, polegającej na wyinterpretowaniu (w istocie „doszukiwaniu się”), przede wszystkim na zasadzie określonej w art. 118 k.p.k., nawet najmniejszych „śladów zarzutu” nie tylko w *petitum* kasacji, ale także w jej uzasadnieniu. Najczęściej jest to wyinterpretowanie ze sformułowanego w kasacji zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych (którego podniesienie wprost jest niedopuszczalne z uwagi na treść art. 523 k.p.k.) – zarzutu rażącego naruszenia prawa procesowego. Prowadzi to do merytorycznego rozpoznawania bardzo wielu źle sporządzonych kasacji, wnoszonych przez niewystarczająco starannych obrońców na korzyść oskarżonych, które w razie rygorystycznego egzekwowania wymogów ustawowych (art. 523 § 1 k.p.k., art. 526 § 1 k.p.k.), tak jak to się dzieje w postępowaniu cywilnym, a w szczególności administracyjnym, należałoby pozostawić bez rozpoznania (art. 531 § 1 k.p.k.), albo co do których przewodniczący wydziału był władny podjąć decyzję o odmowie przyjęcia kasacji (art. 530 § 2 k.p.k.).

Tryb postępowania, przewidziany w art. 535 § 2 (jak i w § 3) k.p.k. wprowadzony przez ustawodawcę dla usprawnienia funkcjonowania instancji kasacji, w którym dochodzi do merytorycznego rozpoznania spraw przez Sąd Najwyższy, co prawda bez udziału stron i z możliwością odstąpienia przez sąd od sporządzenia uzasadnienia, został uznany przez Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu za nienaruszający standardów w art. 6

Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (decyzja z 7 maja 2002 r. w sprawie skargi nr 77395/01, J. Walczak przeciwko Polsce, a ostatnio także decyzja z 19 maja 2005 r. w sprawie skargi nr 29293/02, Z. Guza przeciwko Polsce).

4. W piśmie z 14 lipca 2005 r., podpisanym przez sędziego Sądu Najwyższego Stanisława Zabłockiego, eksperci reprezentujący Komisję Kodyfikacyjną Prawa Karnego, odnosząc się do kwestii zgodności art. 535 § 2 k.p.k. z wzorcami konstytucyjnymi podanymi przez skarżącego i RPO, zajęli stanowisko, że brak jest podstaw do kwestionowania konstytucyjności zaskarżonego przepisu, i przedstawili następujące argumenty.

4.1. Odniesienie do zarzutu braku definicji „oczywistej bezzasadności”

Posługiwanie się przez ustawodawcę pojęciami ogólnymi – oznaczające konieczność nadawania im konkretnej treści przez organ stosujący prawo – jest nieodzowne w wypadkach, gdy stosowanie określonej instytucji prawnej oparte jest na kryteriach ocennych. Brak definicji takich pojęć spowodowany jest zazwyczaj tym, że dla dokonania konkretnych ocen brane jest pod uwagę wiele okoliczności, które różnią się w zależności od sprawy, a ujęcie ich w sposób ogólny i wyczerpujący w jednym katalogu byłoby niemożliwe. Wszelkie zaś próby w tym zakresie musiałyby prowadzić do nadmiernej kazuistyki przepisów prawa, co w istocie zaprzeczałoby ich abstrakcyjnemu charakterowi.

Kryteria „oczywistej bezzasadności” kasacji były (*ad casum*) formułowane w orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz literaturze procesu karnego (zob. S. Zabłocki [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, tom III, red. Z. Gostyński, Warszawa 2004, s. 617-620 oraz L. K. Paprzycki, *Oczywista bezzasadność i oczywista zasadność kasacji* [w:] *Współczesne problemy procesu karnego i wymiaru sprawiedliwości*, Katowice 2003, s. 314 i n. oraz powołane tam orzecznictwo i literaturę).

W obowiązujących przepisach procedury karnej przepisy posługujące się sformułowanymi ogólnie kryteriami ocennymi są analogiczne do art. 535 § 2 k.p.k. (art. 535 § 3 k.p.k., zezwalający Sądowi Najwyższemu na uwzględnienie w całości na posiedzeniu bez udziału stron kasacji na korzyść oskarżonego w razie jej oczywistej zasadności, art. 457 § 2 k.p.k., pozwalający na niesporządzanie uzasadnienia orzeczenia sądu odwoławczego, jeżeli utrzymanie wyroku w mocy wiązało się z uznaniem apelacji za oczywiście bezzasadną, art. 339 § 3 pkt 2 k.p.k., będący podstawą do umorzenia postępowania przed rozprawą z powodu oczywistego braku faktycznych podstaw oskarżenia).

Takie przepisy nie są obce także procedurom innym niż karna, w tym cywilnej i sądownoadministracyjnej. Także w procedurach regulujących postępowanie przed organami stojącymi na straży Konstytucji i aktów prawa międzynarodowego z dziedziny ochrony praw człowieka odnaleźć można tak ogólnie sformułowane przesłanki stosowania instytucji o celach zbieżnych z istniejącą w art. 535 § 2 i 3 k.p.k. – art. 36 ust. 3 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.; dalej: ustawa o TK) upoważnia sędziego Trybunału Konstytucyjnego do wydania postanowienia o odmowie nadania wnioskowi (albo skardze konstytucyjnej – art. 49 tej ustawy) dalszego biegu, jeśli wniosek (albo skarga) jest oczywiście bezzasadny, art. 35 ust. 3 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r. (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284), przewiduje podstawę do uznania skargi za niedopuszczalną, jeżeli m.in. w sposób oczywisty jest nieuzasadniona. W tych wypadkach nie określono kryteriów, którymi miałyby się kierować sędziowie Trybunału

Konstytucyjnego czy Europejski Trybunał Praw Człowieka przy odmowie nadania wnioskowi (skardze) dalszego biegu czy uznaniu skargi za niedopuszczalną.

4.2. Odniesienie do zarzutu braku uzasadnienia i braku jawności postępowania.

Uzasadnienie decyzji sądu pełni różne funkcje w zależności od charakteru i etapu postępowania, w którym zostaje podjęta. Z uwagi na szczególnie charakter postępowania kasacyjnego (kasacja jest rozpoznawana w sytuacji, gdy orzeczenie jest już prawomocne) odpada podstawowa funkcja uzasadnienia – umożliwienie zewnętrznej kontroli uzasadnienia. Funkcje uzasadnienia – zarówno sprzyjania samokontroli organu orzekającego, jak i wyjaśniająco-interpretacyjna – w wypadku oddania kasacji jako oczywiście bezzasadnej nie mają istotnego znaczenia.

Możliwość oddalenia kasacji na posiedzeniu bez udziału stron połączona z możliwością odstąpienia od sporządzenia uzasadnienia, wprowadzone do k.p.k. w 2000 r., miały na celu racjonalne ukształtowanie funkcjonowania Sądu Najwyższego i umożliwienie mu skutecznego wypełniania swoich zadań przez wprowadzenie uproszczonej procedury, pozwalającej na rozpoznanie kasacji oczywiście bezzasadnych, których odsetek w 2001 r. wynosił 80%.

Udziału stron w postępowaniu kasacyjnym w rozumieniu przepisu art. 535 § 2 k.p.k. nie należy mylić z ich obecnością na posiedzeniu sądu kasacyjnego. Udział jest bowiem emanacją tzw. jawności wewnętrznej i związany jest z możliwością zabierania głosu na forum sądu i zajmowania stanowiska w kwestiach podlegających rozstrzygnięciu. Użyte w art. 535 § 2 k.p.k. sformułowanie „bez udziału stron” oznacza, że strony nie są o terminie posiedzenia powiadamiane (por. art. 117 § 1 k.p.k.), a nawet gdy dowiedziawszy się o terminie posiedzenia, stawia się na to posiedzenie, nie uzyskują w ten sposób uprawnienia do udziału w nim, albowiem art. 535 § 2 k.p.k. jest niewątpliwie przepisem, który „stanowi inaczej” w rozumieniu art. 96 § 2 k.p.k.

To, że strony nie mogą wziąć udziału w posiedzeniu, nie oznacza, że nie mogą być w trakcie posiedzenia na sali sądowej obecne. To bowiem zależy od tego, czy uzna się, że posiedzenie sądu kasacyjnego, na którym oddalona jest kasacja jako oczywiście bezzasadna, jest jawne, przy czym tym razem nie chodzi o jawność wewnątrz procesu, ale o jego jawność zewnętrzną (zwaną także publicznością).

W k.p.k. brak jest przepisu, który regulowałby zagadnienie zewnętrznej jawności posiedzeń sądowych. Przepisy kodeksu dotyczące jawności zewnętrznej odniesione zostały jedynie do rozpraw, co powoduje, że odpowiedzi na pytanie o zewnętrzną jawność posiedzeń sądowych należy poszukiwać w drodze interpretacji.

Przepisy obowiązującego k.p.k. nie dają podstawy do wywiedzenia reguły, według których posiedzenia sądu są jawne. W doktrynie zagadnieniem tym szerzej się nie zajmowano. Można napotkać dwie wypowiedzi, zresztą przeciwstawne, niepoparte szerszą argumentacją: wszystkie posiedzenia odbywają się z wyłączeniem jawności zewnętrznej oraz nie ma przeszkód, by zezwolić stronie lub innej osobie na obecność w miejscu i czasie posiedzenia, także w sytuacji, gdy nie ma takiego uprawnienia lub obowiązku wynikającego z prawa procesowego. Nie może ona jednak wówczas ani zabierać głosu, ani składać wniosków.

Konstytucja, a w szczególności jej art. 45 ust. 1, gwarantuje nie jawność rozprawy (w sensie: publiczność), ale jawność rozpatrzenia spraw. Również w art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności zagwarantowano jawne rozstrzyganie o zasadności oskarżenia wytyczonego w sprawie karnej. Zgodnie z tym przepisem jawne ma być postępowanie, nie zaś rozprawa.

Normę zapewniającą jawność posiedzeń sądowych wywodzi się z przepisu gwarantującego jawne rozpoznanie sprawy. Kryterium pozwalającym na oddzielenie

posiedzeń jawnych od niejawnych powinno być to, czy na posiedzeniu rozstrzygana jest sprawa w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji. Interpretacja art. 45 Konstytucji w powiązaniu jej z art. 78 przesądza o tym, że nie jest „sprawą” sprawa rozpoznawana poza zagwarantowanym w Konstytucji dwuinstancyjnym postępowaniem. Ze sprawą mamy – w świetle orzecznictwa TK – do czynienia wówczas, gdy w grę wchodzi urzeczywistnienie konstytucyjnych gwarancji prawa do sądu, obejmujące wszelkie sytuacje – bez względu na szczegółowe regulacje proceduralne, w których pojawia się konieczność rozstrzygnięcia o prawach danego podmiotu (w relacji do innych równorzędnych podmiotów lub w relacji do władzy publicznej) – a jednocześnie natura tych stosunków prawnych wyklucza arbitralność rozstrzygnięcia o sytuacji prawnej podmiotu przez drugą stronę tego stosunku. W związku z tym należy podkreślić, że Konstytucja nie gwarantuje prawa do kasacji, a w konsekwencji nie można wymagać, aby ustawodawca zwykły zapewniał jego ochronę w postępowaniu odpowiadającym temu, które realizuje konstytucyjny wymóg dwuinstancyjności.

Na posiedzeniu, na którym rozpoznawana jest kasacja, nie następuje rozpoznanie sprawy karnej (którą z zachowaniem wszelkich gwarancji procesowych rozpoznano w dwóch instancjach uprzednio), ale skontrolowanie ostatecznego orzeczenia z punktu widzenia ewentualnego rażącego naruszenia prawa, jakim orzeczenie to może (ale nie musi) być dotknięte. Gdy kasacja podlega oddaleniu, ustawa nakazuje Sądowi Najwyższemu orzekać nie co do zaskarżonego kasacją orzeczenia, a co do kasacji. Oddalenie kasacji jest jakościowo czymś zupełnie odmiennym niż utrzymanie zaskarżonego orzeczenia w mocy. Oddalając kasację, sąd orzeka jedynie o bezzasadności wniesionej skargi kasacyjnej, nie wkracza zaś w żadnym zakresie w sferę, w której wyrok kończący postępowanie karne korzysta już z powagi rzeczy osądzonej. Te zasadnicze różnice co do istoty rozpoznawania sprawy apelacyjnej i kasacyjnej przesądzają o braku podstaw do wywodzenia, że rozpoznawanie kasacji musi być jawne.

Konsekwentnie należy przyjąć, że także orzeczenie wydane po niejawnym rozpoznaniu sprawy nie musi być ogłaszane publicznie. Wprawdzie z art. 45 ust. 2 zdanie 2 Konstytucji wynika, że jawne być musi ogłoszenie wyroku, nawet wówczas, gdy sprawa rozpoznana została bez udziału publiczności. Ten przepis nie może być jednak odnoszony do postanowień, w szczególności zaś takich, które zostały wydane po niejawnym rozpoznaniu sprawy o charakterze incydentalnym, czy innej, niebędącej sprawą w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji.

Skoro dla zachowania standardu konstytucyjnego nie jest niezbędne jawne procedowanie w postępowaniu kasacyjnym, a także nie jest niezbędne publiczne ogłaszanie postanowienia o oddaleniu kasacji, brak jest podstaw do konstruowania jakiegoś szczególnego uprawnienia do uzyskania informacji o motywach, które legły u podstaw oddalenia kasacji. Takie samoistne prawo strony do ich poznania nie ma zresztą żadnej podstawy prawnej. Uzewnętrznienie motywów orzeczenia jest bowiem elementem jego ogłoszenia. Jeśli ustawa nakazuje ogłoszenie wyroku publicznie, owo ogłoszenie (niezależnie od tego, czy następuje na sali sądowej, czy też w trybie określonym w art. 418a k.p.k.) musi obejmować także podanie najważniejszych jego motywów. Skoro natomiast ustawa pozwala na odstąpienie od publicznego ogłaszania postanowienia, to tym samym ustawodawca zakłada, że ani publiczność, ani strony postępowania nie poznają jego motywów.

Niezależnie od powyższych uwarunkowań – w praktyce Izby Karnej Sądu Najwyższego ukształtowany został tryb postępowania, który – jeśli tylko strona lub reprezentujący ją fachowy pomocnik wykaże zainteresowanie tokiem sprawy – umożliwia zainteresowanym poznanie ustnych motywów postanowień wydawanych na posiedzeniach odbywanych w trybie art. 535 § 2 k.p.k. Wokandy takich posiedzeń wyznaczone są z

wyprzedzeniem blisko 2-miesięcznym i o skierowaniu sprawy na posiedzenie, w celu zbadania, czy kasacja nie jest aby oczywiście bezzasadna, oraz terminie tego posiedzenia strona może uzyskać informację w sekretariacie stosownego wydziału (także w drodze telefonicznej; od września 2005 r. jest to także możliwe za pośrednictwem Internetu). Jeśli zaś po powzięciu tej informacji stawi się przed salą, w której odbywa się posiedzenie (jej sprawa figuruje również na wywieszanej wokandzie), może wysłuchać ogłoszenia postanowienia (wraz z podaniem jego ustnych motywów). W praktyce bowiem przyjęto ten kierunek rozumowania, który z zasady, że co nie jest wyraźnie zakazane – jest dozwolone, wywodzi zezwalenie stronie lub innym osobom na obecność w miejscu i czasie posiedzenia, o ile się na nie stawia.

4.3. Odniesienie do stanowiska zaprezentowanego przez Rzecznika Praw Obywatelskich w piśmie z 20 czerwca 2005 r.

Podniesienie przez RPO zarzutów naruszenia art. 45 ust. 1 i art. 77 Konstytucji nastąpiło z przekroczeniem jego uprawnień.

Uprawnienie Rzecznika Praw Obywatelskich do zgłoszenia udziału w postępowaniu w przedmiocie skargi konstytucyjnej nie jest uprawnieniem konstytucyjnym, lecz przyznanym przez ustawę o TK. W związku z tym charakter tego uprawnienia należy badać na gruncie tej ustawy, mając na względzie konstytucyjną pozycję i funkcję RPO. Zatem, zgodnie z art. 27 pkt 8 ustawy o TK, RPO, jeżeli zgłosił udział w postępowaniu dotyczącym skargi konstytucyjnej, staje się uczestnikiem postępowania przed Trybunałem, tak jak Prokurator Generalny czy przedstawiciel Sejmu (choć dwa ostatnie podmioty charakter taki mają z urzędu). Przysługują mu zatem analogiczne (nie większe) do innych uczestników postępowania uprawnienia. Może zatem składać wnioski i oświadczenia. Nie jest jednak uprawniony do swobodnego „rozporządzania” przedmiotem postępowania – skargą, przez dowolne jej rozszerzenie, zawężenie czy cofnięcie. Co więcej, RPO jest wyposażony we „własne” uprawnienia, umożliwiające inicjację postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym w celu weryfikacji konstytucyjności czy zgodności z aktami prawa międzynarodowego aktów niższego rzędu. Nie może natomiast, na wzór procedury karnej (art. 521 k.p.k.), występować ze skargą konstytucyjną na rzecz innego podmiotu. Te okoliczności nakazują uznać, że także w drodze wykładni celowościowej takiego uprawnienia RPO wywodzić nie może.

4.4. Odnosząc się do argumentacji RPO uzasadniającego stanowisko, podniesiono, co następuje:

RPO – w sposób sprzeczny z treścią art. 11 Konstytucji – próbuje „wtłoczyć” do tej regulacji unormowanie zawarte w art. 417¹ k.c. i wedle takiego standardu oceniać przepis k.p.k. Z art. 77 Konstytucji nie wynika bowiem, że uzyskanie odszkodowania za szkodę spowodowaną wydaniem orzeczenia ma nastąpić po uprzednim stwierdzeniu we właściwym postępowaniu niezgodności z prawem tego orzeczenia. Warunek ten ustawodawca statuuje dopiero w art. 417¹ § 2 k.c. Zatem jest to kwestia koherentności na poziomie ustaw zwykłych (kodeksu cywilnego, kodeksu postępowania karnego i kodeksu postępowania cywilnego), nie zaś kwestia konstytucyjności przepisów procedury karnej.

Z powyższego wynika także nietrafność stanowiska RPO co do charakteru i istoty postępowania kasacyjnego, a mianowicie że ma ono także służyć realizacji prawa określonego w art. 77 Konstytucji. Wskazywany przez RPO art. 552 k.p.k. dotyczy tylko faktycznych następstw i skutków prawnych, jakie może wywołać rozpoznanie kasacji czy wniosku o wznowienie postępowania. Przepis ten stanowił i nadal stanowi *lex specialis* wobec przepisów prawa cywilnego. Z jego wyjątkowego charakteru, zgodnie z zasadą

exceptiones non sunt extentendae, nie można wywodzić ogólnej reguły co do istoty postępowania kasacyjnego.

Przed wszystkim jednak kasacja w sprawie, która stała się podstawą wniesienia skargi konstytucyjnej, została rozpoznana 3 marca 2004 r., a więc na ponad 3 miesiące przed uchwaleniem, a prawie 6 miesięcy przed wejściem w życie art. 417¹ k.c. oraz 10 miesięcy przed uchwaleniem i prawie rok przed wejściem w życie odpowiednich zmian w kodeksie postępowania cywilnego. W tej sytuacji skarżący nie mógł, nawet wedle standardu, który RPO chciałby wyprowadzić z art. 77 Konstytucji, działać w realizacji tak pojmowanego prawa, albowiem nie mógł nawet przewidywać, że dla ewentualnego uzyskania odszkodowania w przyszłości musiałby uzyskać w toku właściwego postępowania stwierdzenie, że określone orzeczenie jest niezgodne z prawem (brak jest jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że wniesienie kasacji było tym powodowane).

Nie można podzielić poglądu RPO, że stosowanie przez Sąd Najwyższy art. 535 § 2 k.p.k. może prowadzić w konsekwencji do tego, że wbrew zasadzie sprawiedliwości proceduralnej strona nie zostaje wysłuchana. Postępowanie kasacyjne inicjowane jest przez samą stronę, która może – w kasacji – przedstawić swoje stanowisko na piśmie, a po uzyskaniu odpowiedzi od prokuratora – także swoje stanowisko wobec pisma prokuratora. W tym zakresie zachowana jest tzw. równość broni. W posiedzeniu, o którym mowa w art. 535 § 2 k.p.k., nie może brać udziału także prokurator.

5. Rzecznik Praw Obywatelskich w piśmie procesowym z 19 sierpnia 2005 r., będącym odpowiedzią na prośbę Trybunału Konstytucyjnego o ustosunkowanie się do argumentów przedstawionych przez Prezesa Izby Karnej Sądu Najwyższego w piśmie z 5 lipca 2005 r., w pierwszej kolejności odniósł się do zarzutu przekroczenia uprawnień poprzez wskazanie dodatkowego wzorca do zbadania konstytucyjności zaskarżonego przepisu.

Zdaniem RPO nie budzi żadnych wątpliwości to, że Trybunał Konstytucyjny nie może orzekać o przepisie niewskazanym przez skarżącego w skardze konstytucyjnym. W niniejszej sprawie jednak sytuacja taka nie ma miejsca, gdyż zarówno skarga konstytucyjna, jak i stanowisko RPO dotyczy art. 535 § 2 k.p.k. Stanowisko RPO nie wykracza poza przedmiot skargi konstytucyjnej i w istocie nie wykracza również poza wzorce konstytucyjne wskazane przez skarżącego, tj. art. 2 i art. 45 ust. 1 Konstytucji.

Główne znaczenie dla zachowania minimalnych standardów wynikających z art. 45 ust. 1 Konstytucji przyznaje się temu, czy sprawa rozpoznawana przez Sąd Najwyższy w postępowaniu kasacyjnym mieści się w konstytucyjnym pojęciu „sprawy”. Stąd też zastosowane przez RPO powiązanie konstytucyjnego prawa do sądu z art. 77 ust. 1 Konstytucji służy wykazaniu, że również w karnym postępowaniu kasacyjnym Sąd Najwyższy rozstrzyga sprawę w znaczeniu, jakie temu pojęciu nadaje art. 45 ust. 1 Konstytucji. RPO nie domaga się stwierdzenia niezgodności art. 535 § 2 k.p.k. z art. 77 ust. 1 Konstytucji, lecz z art. 45 ust. 1 w związku z art. 77 ust. 1 Konstytucji.

Niezależnie od powyższego, RPO prezentuje pogląd, że w postępowaniu w sprawie skargi konstytucyjnej, zgłaszając swój udział w trybie art. 51 ust. 2 ustawy o TK, może wskazać inne niż podmiot skarżący wolności lub prawa konstytucyjne, które w jego ocenie narusza skarżony przepis. Argumentów za przyjęciem takiego stanowiska dostarcza sam art. 79 ust. 1 Konstytucji, zgodnie z którym skarga konstytucyjna powinna dotyczyć ustawy lub innego aktu normatywnego, na podstawie których orzekał sąd lub organ administracji publicznej. Natomiast zawisła przed Trybunałem Konstytucyjnym w wyniku wniesienia skargi konstytucyjnej sprawa dotyczy zgodności zakwestionowanej skargą normy prawnej z Konstytucją. Dlatego też stanowisko RPO przedstawione w wyniku zgłoszenia udziału w postępowaniu nie wykracza poza tak zakreślone przez ustrojodawcę

granice sprawy nawet wówczas, gdy RPO wskazuje inne niż powołane przez skarżącego wzorce dotyczące materii konstytucyjnych wolności lub praw. RPO wskazał, że orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego w tym zakresie nie jest jednolite.

Na kolejny zarzut stawiany RPO, dotyczący próby „wtłoczenia” do regulacji art. 535 § 2 k.p.k. unormowania zawartego w art. 417¹ k.c. i wedle takiego standardu oceniania przepisów k.p.k., RPO odpowiedział:

RPO powołał przepisy ustawy z 17 czerwca 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny w tym celu, aby wskazać, że system prawny jako całość ma stwarzać gwarancje konstytucyjnego prawa podmiotowego wynikającego z art. 77 ust. 1 Konstytucji w wypadku niezgodnego z prawem działania organów władzy publicznej (są nimi także sądy). W stanowisku nie ma stwierdzenia, że przepisy tej ustawy mają zastosowanie w sprawach karnych (choć jest oczywiste wobec brzmienia art. 552 § 1 i 2 k.p.k., że w określonym wąskim zakresie przepisy te będą miały zastosowanie także w sprawach rozstrzyganych w trybie k.p.k.). Stwierdzenie takie pozostawałoby bowiem w oczywistej sprzeczności z art. 552 k.p.k. Z art. 421 k.c., w brzmieniu nadanym ustawą z 17 czerwca 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, wynika ponadto w sposób oczywisty, że przepisów art. 417, art. 417¹ i art. 417² k.c. nie stosuje się, jeżeli odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przy wykonywaniu władzy publicznej jest regulowana w przepisach szczególnych.

Jest oczywiste, że w sprawach, w których szkoda została wyrządzona przez niezgodne z prawem działania sądu, realizacja prawa podmiotowego wynikającego z art. 77 ust. 1 Konstytucji wymaga uprzedniego „przełamania” zasady prawomocności orzeczenia sądowego. Jest też oczywiste i nie budzi sporów doktrynalnych, że temu celowi w sprawach karnych m.in. służy postępowanie kasacyjne.

Odnosząc się do zarzutu, że kasacja w sprawie, która stała się podstawą wniesienia skargi konstytucyjnej, została rozpoznana przed uchwaleniem i wejściem w życie art. 417¹ k.c. i odpowiednich zmian w kodeksie postępowania cywilnego i skarżący nie mógł przewidzieć stanowiska, jakie RPO wyprowadza z art. 77 Konstytucji, RPO podniósł, co następuje: konstytucjonalizacja prawa do reparacji szkód wyrządzonych bezprawnym działaniem władz publicznych nastąpiła z datą wejścia w życie Konstytucji, a więc z dniem 17 października 1997 r. Powołując się na wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 23 września 2003 r., sygn. K 20/02 (OTK ZU nr 7/A/2003, poz. 76), stwierdził, że z punktu widzenia niniejszej skargi konstytucyjnej wskazanego przez RPO wzorca konstytucyjnego (art. 45 ust. 1 w związku z art. 77 ust. 1 Konstytucji) datą graniczną nie jest data wejścia w życie zmian do kodeksu cywilnego czy też do kodeksu postępowania cywilnego, lecz data wejścia w życie Konstytucji. Nie ulega zaś żadnej wątpliwości, że postanowienie Sądu Najwyższego będące powodem skargi konstytucyjnej zostało wydane pod rządami art. 77 ust. 1 Konstytucji.

Nie ulega wątpliwości, wobec literalnego brzmienia art. 552 § 1 i 2 k.p.k., że w sprawie karnej roszczenie odszkodowawcze lub roszczenie o zadośćuczynienie z tytułu niezgodnego z prawem działania sądu powstaje, gdy w wyniku rozpoznania kasacji oskarżony został uniewinniony lub skazany na łagodniejszą karę albo też postępowanie umorzono, a ponadto oskarżony poniósł szkodę oraz doznał krzywdy w wyniku wykonania względem niego w całości lub w części kary, której nie powinien być ponieść. Artykuł 552 § 1 i 2 k.p.k. stanowi przykład odpowiedzialności szczególnej Skarbu Państwa wobec osób niesłusznie skazanych. Sąd Najwyższy stwierdził w uchwale z 9 października 2000 r., sygn. akt I KZP 37/00, że postępowanie kasacyjne nie jest postępowaniem zmierzającym do rozstrzygnięcia o zasadności oskarżenia wniesionego w sprawie karnej. Podstawy kasacyjne określone w art. 523 § 1 k.p.k. wskazują, że ukształtowane przepisami k.p.k. postępowanie kasacyjne służy nie tylko sprawowaniu

nadzoru judykacyjnego Sądu Najwyższego nad działalnością sądów niższych instancji, lecz także stanowi instytucjonalną gwarancję dla zasady określonej w art. 7 Konstytucji, zgodnie z którą organy władzy publicznej, w tym sądy, działają na podstawie i w granicach prawa. Tym samym w sprawach karnych postępowanie kasacyjne stanowi istotny element składowy realizacji konstytucyjnego prawa podmiotowego przewidzianego w art. 77 ust. 1 Konstytucji. W definitywny sposób rozstrzyga bowiem o tym, czy w danej sprawie zachodzi przesłanka odpowiedzialności za szkody wyrządzone wykonywaniem władzy publicznej w postaci niezgodnego z prawem działania sądu niższej instancji.

Rzecznik podkreślił, że istota jego zarzutów wiąże się z zawartą w treści art. 535 § 2 k.p.k. kumulacją czynników powodujących całkowicie dyskrecjonalne orzekanie przez sąd kasacyjny w sprawie oczywistej bezzasadności kasacji. Art. 535 § 2 k.p.k. pozwala bowiem na orzekanie z wyłączeniem jawności, nie przewiduje informowania stron ani w formie pisemnej, ani ustnej (w tym ostatnim wypadku ze względu na brak jawności) o motywach podjętego rozstrzygnięcia. Ponadto postanowienie oddalające kasację jako oczywiście bezzasadną nie jest ogłaszane publicznie. Nie można wykluczyć, że eliminacja bądź modyfikacja któregoś z wymienionych czynników pozwalałaby uznać model rozpoznawania oczywiście bezzasadnych kasacji za zgodny ze standardami konstytucyjnymi.

6. Marszałek Sejmu pismem z 29 grudnia 2005 r. wniósł o stwierdzenie, że art. 535 § 2 k.p.k. w zakresie, w jakim pozwala Sądowi Najwyższemu na posiedzeniu bez udziału stron oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną bez pisemnego uzasadnienia tego oddalenia, jest zgodny z art. 2 i art. 45 ust. 1 oraz nie jest niezgodny z art. 77 ust. 1 Konstytucji.

Bezzasadność podniesionych przez skarżącego i RPO zarzutów Marszałek Sejmu uzasadnił następująco:

Zgodnie z art. 176 ust. 1 Konstytucji, standardem konstytucyjnym jest postępowanie dwuinstancyjne. Również art. 78 Konstytucji gwarantuje prawo do zaskarżenia orzeczeń i decyzji wydanych w pierwszej instancji. Prawo do sądu nie gwarantuje prawa do trzech instancji, tj. do rozpatrzenia sprawy przez Sąd Najwyższy w wyniku skargi kasacyjnej. Nie oznacza to jednak, że procedura i postępowanie Sądu Najwyższego jest całkowicie wyłączone spod kontroli konstytucyjności.

Kasacja należy do nadzwyczajnych środków zaskarżenia, uregulowanych w rozdziale 55 k.p.k., a nie jest postępowaniem odwoławczym, o którym mowa w dziale IX k.p.k. Kasacja może być wniesiona tylko z powodu uchybień wymienionych w art. 439 lub innego rażącego naruszenia prawa, jeżeli mogło ono mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, i służy ona stronie wyłącznie od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego kończącego postępowanie na podstawie art. 519 k.p.k. W skardze kasacyjnej kwestionuje się prawidłowe stosowanie prawa w toku postępowania zakończonego prawomocnym wyrokiem sądu odwoławczego, a nie stanowiące podstawę tego wyroku ustalenia faktyczne. W porządku konstytucyjnym nie występują normy gwarantujące w każdym bezwzględnie wypadku podmiotowe prawo do uzyskania rozpoznania kasacji.

Zgodnie z treścią art. 535 § 2 k.p.k. Sąd Najwyższy może oddalić kasację z powodu jej oczywistej bezzasadności na posiedzeniu, bez udziału stron. Ze zdania 3 tego przepisu wynika, że owo oddalenie nie wymaga pisemnego uzasadnienia.

Zdaniem Marszałka Sejmu mylnie jest twierdzenie autora skargi konstytucyjnej, jakoby przepis art. 535 § 2 k.p.k., nie definiując precyzyjnie pojęcia oczywistej bezzasadności, prowadził do dowolności interpretacyjnych naruszających konstytucyjną zasadę państwa prawa wysłowioną w art. 2 Konstytucji. Marszałek podkreślił, że

ustawodawca krajowy w ustawie karnej procesowej nie jest w stanie dokonać enumeratywnego wskazania wszystkich możliwych „przesłanek” oczywistej bezzasadności kasacji. Takie ustawowe wskazanie wszystkich możliwych wariantów prowadziłyby do nieprawidłowości, gdyż każdorazowo Sąd Najwyższy musiałby dokonywać subsumcji, czy w danej sprawie zachodzi któraś z wymienionych przyczyn oczywistej bezzasadności kasacji. Właściwe jest zatem przyznanie pewnego marginesu decyzyjnego rozważeniu sędziowskiej najwyższego organu sądownictwa, wzmocnionej całokształtem materiału zebranego w danej sprawie. Co do zasady, posługiwanie się przez ustawodawcę krajowego zwrotami niedookreślonymi nie może być kwestionowane z punktu widzenia zgodności z Konstytucją. Zwroty te przesuwają obowiązek konkretyzacji normy prawnej na etap stosowania prawa, a więc dają sądowi określoną swobodę decyzyjną. W sposób nieunikniony stosowanie norm prawnych zawierających zwroty niedookreślone przesuwają ciężar ich wypełnienia konkretną treścią na płaszczyznę stosowania prawa.

Powołując się na dotychczasowe orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego, Marszałek Sejmu podniósł, że nieostrość czy niedookreśloność pojęć prawnych sprzyja uelastycznieniu porządku prawnego i uczynieniu go wrażliwym na zachodzące w rzeczywistości stany faktyczne, a przez to może się przyczyniać do pełniejszego wyrażenia, w trakcie stosowania prawa, wartości, które wynikają z zasady państwa prawnego. Można nawet sformułować tezę, że nadmierna kazuistyka w konkretnych sytuacjach prowadzić może do deformacji idei państwa prawnego. Nie każda więc, ale jedynie kwalifikowana, tj. niedająca się usunąć w drodze uznanych metod wykładni, nieostrość czy niejasność przepisu może stanowić podstawę stwierdzenia jego niekonstytucyjności.

Posługiwanie się przez ustawodawcę pojęciami ogólnymi, równoznaczne z koniecznością nadawania im konkretnej treści przez organ stosujący prawo, jest nieodzowne przede wszystkim w wypadkach, gdy stosowanie określonej instytucji prawnej oparte jest na kryteriach ocennych. Brak definicji takich pojęć spowodowany jest tym, że dla dokonania konkretnych ocen brane są pod uwagę okoliczności, które różnią się w zależności od sprawy, a ujęcie ich w sposób wyczerpujący w jednym katalogu byłoby utrudnione bądź nawet niemożliwe.

W praktyce możliwa jest tak znaczna różnorodność podnoszonych w kasacjach stanów faktycznych i prawnych, że niemożliwe jest utworzenie przepisu, który stanowiłby skatalogowaną definicję takich spośród nich, jakie miałyby przesądzać o oczywistej bezzasadności.

Marszałek Sejmu przywołał pogląd doktryny, według którego oczywista bezzasadność kasacji zachodzi wówczas, gdy sąd kasacyjny stwierdza, w sposób niebudzący najmniejszych wątpliwości, że w sprawie nie wystąpiły uchybienia, określone w art. 439 k.p.k., ani też jakiegokolwiek inne rażące naruszenia prawa, zarzucone w skardze kasacyjnej, a jeżeli nawet jakieś uchybienie, nienależące do kategorii wyrażonej w art. 439 § 1 k.p.k., nastąpiło, to z całą pewnością nie mogło mieć istotnego wpływu na treść orzeczenia.

Marszałek Sejmu podkreślił też, że Europejski Trybunał Praw Człowieka w decyzji nr 77395/01 z 7 maja 2002 r. słusznie wskazał, że cel, który przyświecał zmianie k.p.k. wynikającej z art. 1 pkt 21 ustawy z 20 lipca 2000 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego oraz ustawy – Kodeks karny skarbowy, a który polegał na przyspieszeniu postępowań toczących się przed Sądem Najwyższym poprzez natychmiastowe rozpatrywanie na posiedzeniu bez udziału stron bezzasadnej kasacji i wydanie postanowienia niewymagającego pisemnego uzasadnienia, należy uważać za prawnie uzasadniony w świetle Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności.

7. Prokurator Generalny w piśmie z 28 lipca 2005 r. przedstawił stanowisko, że art. 535 § 2 k.p.k. jest zgodny z art. 2 w związku z art. 45 ust. 1 oraz nie jest niezgodny z art. 77 ust. 1 Konstytucji. Uzasadniając swoje stanowisko, Prokurator Generalny ustosunkował się do argumentacji zawartej w skardze konstytucyjnej i w piśmie RPO. Stwierdził, że stanowiska skarżącego i RPO nie przekonują o ich zasadności.

Najpierw odniósł się do zarzutów zgłoszonych przez skarżącego wobec pojęcia „oczywista bezzasadność” i stwierdził, że nie można dezawuować tego pojęcia, kierując się tylko literalnym brzmieniem art. 535 § 2 k.p.k. bez uwzględnienia, że przepis ten funkcjonuje w rozdziale 55 k.p.k. w otocze innych regulacji.

Znaczącym, w aspekcie tego problemu, jest art. 523 § 1 k.p.k. (podstawy kasacyjne), stanowiący, że kasacja może być wniesiona tylko z powodu uchybień wymienionych w art. 439 lub innego rażącego naruszenia prawa, jeżeli mogło ono mieć istotny wpływ na treść orzeczenia.

Zasadna jest teza, że przepis ten, określający przesłanki skargi kasacyjnej, równocześnie wskazuje, że wszystkie inne zarzuty podnoszone w kasacjach, niemieszczące się w granicach tych przesłanek, są elementami umożliwiającymi, w konkretnej sprawie, materializację desygnatu „oczywistej bezzasadności”.

Na treść konkretnej normy prawnej, która jest stosowana przez sąd, składa się nie tylko literalne brzmienie zaskarżonego przepisu, ale i jego systemowe uwarunkowanie, przyjęte poglądy doktryny oraz ukształtowana w tej materii linia orzecznicza.

Stwierdzenie to nabiera znaczenia, gdy pojawia się zarzut naruszenia art. 2 Konstytucji, a zwłaszcza zasad przyzwoitej legislacji i jawności przepisów prawnych. Można to uzupełnić stwierdzeniem, że ocena, w przedmiocie ewentualnej oczywistej bezzasadności kasacji, dokonywana na podstawie art. 535 § 2 k.p.k., mieści się w pojęciu sędziowskiej swobody, której stosowanie, w zgodzie z indywidualnym sumieniem sędziego, jest fundamentalną zasadą demokratycznego wymiaru sprawiedliwości.

Prokurator Generalny, powołując się na orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego, stwierdził, że „prawo” do kasacji, powstające po wykorzystaniu prawa do sądu w postępowaniu dwuinstancyjnym, nie jest koniecznym i konstytutywnym składnikiem prawa do sądu i wynika wyłącznie z ustawy. Problem dostępności do skargi kasacyjnej regulowanej przez ustawę Prokurator Generalny połączył w swych rozważaniach ze zwolnieniem przez ustawodawcę sądu kasacyjnego z powinności uzasadniania orzeczeń. Powołując się na orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego, Prokurator Generalny wyjaśnił, że uzasadnienie orzeczeń pełni różne funkcje: sprzyjania samokontroli organu orzekającego, wyjaśniająco-interpretacyjną (w tym dokumentacyjną i ułatwiającą realizację orzeczenia), kontrolną zewnętrzną, umożliwiającą akceptację orzeczenia w skali indywidualnej i jego legitymizację społeczną (funkcja wychowawcza, głos w dyskursie społecznym). Wszystkie te funkcje uzasadnienia są zakotwiczone w konstytucyjnych zasadach i wartościach. Jednak nie w każdym wypadku każda z tych funkcji dochodzi do głosu równie silnie. Zależy to od szczebla postępowania, przedmiotu orzeczenia, formy uzasadnienia (ustne, pisemne). W wypadku oceny każdego ograniczenia zasady uzasadnienia orzeczeń, konieczna jest dokładna analiza wszystkich czynników, uwarunkowań i kryteriów. Dopuszczalność pominięcia w polskim systemie prawnym pisemnego uzasadnienia dotyczy tylko postanowień. Istniejąca praktyka potwierdza fakt uzasadniania ustnie postanowień oddalających kasację jako bezzasadną, w wypadku gdy przeprowadzono rozprawę, a oskarżony wziął w niej udział. W tej sytuacji nie można twierdzić, że kwestionowany przepis k.p.k. w ogóle uniemożliwia uzyskanie uzasadnienia w wypadku postanowienia uznającego kasację za bezzasadną. Prokurator Generalny podkreślił, że przepis zwalniający Sąd Najwyższy z obowiązku pisemnego uzasadnienia

postanowienia o oddaleniu kasacji w razie jej oczywistej bezzasadności nie ma charakteru bezwzględnie obowiązującego i działa na zasadzie wyjątku.

W wypadku oddalenia kasacji, ustawa nakazuje Sądowi Najwyższemu, co wynika z literalnego brzmienia odpowiednich przepisów (art. 535, art. 536, art. 537 § 1 do słowa „albo”), orzekać nie co do zaskarżonego kasacją orzeczenia, lecz co do kasacji. Oddalenie kasacji jest jakościowo czymś zupełnie odmiennym niż utrzymanie zaskarżonego orzeczenia w mocy. Wprawdzie zarówno w jednym, jak i w drugim wypadku, orzeczenie zapada po merytorycznym rozpoznaniu sprawy, niemniej jednak o konieczności nadania orzeczeniu formy solennej nie może decydować to, co było przedmiotem rozważań sądu, lecz to, o czym ostatecznie sąd ten rozstrzyga. Z tego punktu widzenia, rysuje się bardzo wyraźna różnica pomiędzy orzeczeniem o utrzymaniu zaskarżonego wyroku w mocy a orzeczeniem o oddaleniu kasacji od wyroku. W pierwszym wypadku sąd orzeka w odniesieniu do wyroku nieprawomocnego, a na skutek orzeczenia sądu (utrzymania wyroku w mocy), staje się on prawomocny. W drugim wypadku sąd orzeka w sytuacji, gdy wyrok kończący postępowanie jest już prawomocny. Oddalając kasację, sąd orzeka jedynie o bezzasadności wniesionej skargi kasacyjnej, nie wkracza zaś w żadnym zakresie w sferę, w której wyrok kończący postępowanie karne korzysta już z powagi rzeczy osądzonej.

Zdaniem Prokuratora Generalnego różnice, co do istoty rozpoznania sprawy apelacyjnej i kasacyjnej, przekonują o braku podstaw do wymagania, by w każdym wypadku rozpoznanie kasacji było jawne.

Prokurator Generalny wskazał, że w doktrynie podnosi się, iż zasadnicze różnice, co do istoty rozpoznania sprawy apelacyjnej i kasacyjnej, przesądzają o braku podstaw do wywodzenia, że rozpoznawanie kasacji musi być jawne, co w konsekwencji uzasadnia tezę, iż orzeczenie wydane po niejawnym rozpoznaniu sprawy nie musi być ogłaszane publicznie. Teza ta dotyczy tylko postanowień, albowiem jawne ogłaszanie wyroków, nawet wówczas, gdy sprawa rozpoznana została bez udziału publiczności, wynika wprost z art. 45 ust. 2 zd. 2 Konstytucji. Skoro dla zachowania standardu konstytucyjnego nie jest niezbędne jawne postępowanie w postępowaniu kasacyjnym ani publiczne ogłaszanie postanowienia o oddaleniu kasacji, brak jest podstaw do konstruowania jakiegoś szczególnego uprawnienia do uzyskania informacji o motywach, które legły u podstaw oddalenia kasacji.

Pisemne uzasadnienie postanowienia, o którym mówi art. 535 § 2 k.p.k., zdaniem Prokuratora Generalnego:

– miałyby w zasadzie walor wyłącznie informacyjny, jest bowiem oczywiste, że orzeczenie takie nie podlega zaskarżeniu,

– musiałyby się sprowadzać do stwierdzeń opisowych, choć niejednokrotnie rozległych (np. wykaz zarzutów kasacyjnych), schematycznych i powtarzalnych (np. wyszczególnienie dopuszczalnych podstaw kasacji – art. 523 k.p.k., do których nie zastosował się autor kasacji).

Rezygnacja z obowiązku uzasadnienia postanowień, wobec znacznej liczby kierowanych do Sądu Najwyższego skarg kasacyjnych, wpływa więc – według Prokuratora – korzystnie na ogólną sprawność postępowania kasacyjnego. Służy to realizacji prawa do sądu, bez nieuzasadnionej zwłoki, stronom innym niż te, które wnoszą kasacje oczywiście bezzasadne.

Odnosząc się do podniesionego w stanowisku RPO zarzutu niezgodności kwestionowanego przepisu z art. 77 ust. 1 Konstytucji, Prokurator Generalny uznał, że nie zachodzi pomiędzy nimi związek takiego rodzaju, by forma, w jakiej następuje oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnej, miała wpływ na realizację prawa strony, w tym wypadku oskarżonego, do wynagrodzenia szkody, jaka została mu wyrządzona przez niezgodne z prawem działanie organu władzy publicznej.

Wprawdzie kasacja może stanowić środek umożliwiający oskarżonemu rozpoczęcie w przyszłości procedury odszkodowawczej, przewidzianej w art. 552 § 1 k.p.k., ale tylko w razie zaistnienia przesłanek określonych w tym przepisie. Wśród nich, pomijając wznowienie postępowania jako niezwiązane z omawianą sprawą, pierwszorzędne znaczenie ma skuteczność kasacji, polegająca na tym, że jej wynikiem jest uniewinnienie oskarżonego lub skazanie go na karę łagodniejszą niż orzeczona w wyroku uchylonym wskutek kasacji, w całości lub w części (art. 537 § 1 k.p.k.).

Prostą konsekwencją tej regulacji jest konkluzja, że oskarżony nie uzyskuje prawa do odszkodowania lub zadośćuczynienia na podstawie art. 552 § 1 k.p.k., gdy kasacja zostaje oddalona. Nie ma przy tym znaczenia, czy postanowienie o oddaleniu kasacji, jako oczywiście bezzasadnej, zawiera pisemne uzasadnienie, albowiem charakter tego rozstrzygnięcia, poprzedzony oceną zasadności zarzutów kasacyjnych, a nie jego uzasadnienie, przekreśla możliwość uniewinnienia oskarżonego lub skazania go na karę łagodniejszą.

8. W celu zbadania wszystkich istotnych okoliczności i wszechstronnego wyjaśnienia sprawy, Trybunał Konstytucyjny na podstawie § 11 ust. 2 uchwały Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Trybunału Konstytucyjnego z dnia 22 października 1997 r. w sprawie regulaminu Trybunału Konstytucyjnego (M.P. z 2001 r. Nr 41, poz. 668 ze zm.) w związku z art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.) poprosił Helsińską Fundację Praw Człowieka (dalej: Fundacja), której statutowym celem jest ochrona praw człowieka, w tym ich przestrzegania przez organy władzy publicznej w Polsce, o wyrażenie opinii w sprawie zgodności art. 535 § 2 k.p.k. z Konstytucją.

Pismo zawierające taką opinię (z 5 listopada 2005 r.) Fundacja przedstawiła, działając w interesie publicznym, w charakterze *amicus curiae*.

8.1. Na wstępie Fundacja wyjaśniła, że w swojej praktyce spotyka się ze sprawami, które zostały zakończone w trybie art. 535 § 2 k.p.k., tj. przez uznanie kasacji za „oczywiście bezzasadne”. Stąd też szczególnym przedmiotem zainteresowania Fundacji są gwarancje prawa do rzetelnego procesu, co obejmuje – w przypadku niniejszej sprawy – gwarancję sprawiedliwości proceduralnej w postępowaniu kasacyjnym przed Sądem Najwyższym w postępowaniu karnym.

Oceniając merytorycznie konstytucyjność art. 535 k.p.k., Fundacja najpierw omówiła cel, treść i zakres stosowania tego przepisu, przedstawiła dane liczbowe dotyczące rozpoznania kasacji przez Sąd Najwyższy za okres od 2002 r. do III kwartału 2005 r., a następnie rozważania dotyczące kwestii: wzorców konstytucyjnych mających zastosowanie do oceny zaskarżonego przepisu, kryterium „oczywistej bezzasadności” jako przesłanki oddalenia kasacji w powiązaniu z brakiem wymogu sporządzenia uzasadnienia odpowiedniego postanowienia Sądu Najwyższego, czynników i uwarunkowań oraz innych kryteriów istotnych dla oceny konstytucyjności (legitymizacja wymiaru sprawiedliwości, udział stron w posiedzeniu w sprawie oddalenia kasacji jako „oczywiście bezzasadnej”, jawność wewnętrzna i zewnętrzna postępowania kasacyjnego, uzasadnienie postanowienia o oddaleniu kasacji jako „oczywiście bezzasadnej” a wykonywanie zawodu adwokata).

We wszystkich powyższych kwestiach stanowisko Fundacji jest zbieżne ze stanowiskiem skarżącego i RPO.

8.2. Celem uzupełnienia i ustosunkowania się do okoliczności, że w postępowaniu dotyczącym niniejszej skargi konstytucyjnej przywoływany jest argument spełnienia przez art. 535 § 2 k.p.k. wymogów wynikających z Konwencji o ochronie praw człowieka i

podstawowych wolności i w tym kontekście przywoływana jest decyzja Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 7 maja 2002 r. w sprawie niedopuszczalności skargi Walczak przeciwko Polsce (skarga nr 77395/01), w której Europejski Trybunał Praw Człowieka stwierdził, iż „cel, który przyświecał zmianie kodeksu postępowania karnego (...), a który polegał na przyspieszeniu postępowań toczących się przed Sądem Najwyższym poprzez natychmiastowe rozpatrywanie na posiedzeniu bez udziału stron bezzasadnej kasacji i wydanie postanowienia nie wymagającego pisemnego uzasadnienia, należy uważać za prawnie uzasadniony w świetle Konwencji”, Fundacja podniosła, co następuje:

Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności i orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka ustanawiają pewien minimalny standard ochrony praw jednostek. Nie znaczy to, że państwa – strony Konwencji są nim związane w sensie negatywnym, to znaczy nie mogą stanowić prawa, które przyznawałoby większe prawa jednostki. Fakt weryfikacji danego zagadnienia przez Europejski Trybunał Praw Człowieka nie powoduje również, że sądy konstytucyjne państw – stron Konwencji są związane taką interpretacją. Jest ona dla nich ważna, jako wyznacznik minimalnego standardu, który należy zapewnić w obowiązującym ustawodawstwie. Mogą jednak orzekać, że Konstytucja danego państwa wymaga więcej niż Konwencja.

Zdaniem Fundacji, taka sytuacja ma miejsce w Polsce w odniesieniu do postępowań kasacyjnych zarówno w sprawach karnych, jak i cywilnych. Konstytucja nakłada obowiązek takiego ukształtowania systemu prawa, aby spełniały one normy sprawiedliwości proceduralnej.

Fundacja podkreśliła, że wskazana decyzja Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie niedopuszczalności skargi Walczak przeciwko Polsce, wydana została przed wprowadzeniem art. 417¹ kodeksu cywilnego umożliwiającego dochodzenie odpowiedzialności odszkodowawczej z tytułu niezgodnych z prawem wyroków sądów. W związku z powyższym, Europejski Trybunał Praw Człowieka faktycznie nie ustosunkował się do tego aspektu stosowania art. 535 § 2 k.p.k., jako wpływającego bezpośrednio na efektywność (a nie iluzoryczność) praw podmiotowych gwarantowanych w krajowym porządku prawnym.

Zdaniem Fundacji rozstrzygnięcie w kwestii konstytucyjności art. 535 § 2 k.p.k. powinno być również rozważone pod kątem ewentualnego stosowania przez Izbę Karną Sądu Najwyższego prawa wspólnotowego. Skłaniają do tego poglądu poniżej przedstawione okoliczności.

W orzeczeniu w sprawie Pupino (wyrok z 16 czerwca 2005 r., sygn. akt C-105/03) Trybunał Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich stwierdził, że prawo krajowe musi być interpretowane w zgodzie z wymogami odnoszącymi się do prawa wspólnotowego w obszarze wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości. Jest to stosunkowo nowa zasada prawna, ale w istocie nakładająca również na sędziów w sądach karnych dodatkowe obowiązki – orzekania w warunkach multicytryczności prawa, co związane jest także z procedurą zadawania pytań prejudycjalnych Trybunałowi Sprawiedliwości.

Fundacja przywołuje tu orzecznictwo sądów niemieckich, w których od dawna obowiązuje zasada, że nieprzedstawienie pytania prejudycjalnego stanowi naruszenie prawa wspólnotowego. W orzeczeniu z 16 grudnia 1993 r. niemiecki Federalny Trybunał Konstytucyjny uznał (co prawda w odniesieniu do procedury cywilnej), iż jeżeli niemiecki Sąd Najwyższy, stosując się do ówczesnego § 554 (b) (1) kodeksu postępowania cywilnego (*Zivilprozessordnung*), odmówi rozważenia apelacji w sprawie dotyczącej prawa wspólnotowego, w konsekwencji decyduje się na ewentualne nieskierowanie pytania prejudycjalnego w trybie art. 177 TWE. Taka decyzja z kolei narusza art. 101 ust. 1 pkt 2 ustawy zasadniczej, jeżeli została wydana w sposób oczywiście nieuzasadniony. W konkretnej sytuacji, będącej podstawą skargi konstytucyjnej, niemiecki Sąd Najwyższy

wydał postanowienie o nieprzyjęciu apelacji od wyroku sądu niższej instancji bez pisemnego uzasadnienia.

Zdaniem Fundacji w obszarze prawa karnego dochodzi do niezwyklej dynamiki i nie sposób przewidzieć, jaki wpływ funkcjonowanie Obszaru Wolności, Bezpieczeństwa i Sprawiedliwości będzie miało na wymiar sprawiedliwości w sprawach karnych. Uważa jednak, że ze względu na potencjalną możliwość naruszenia prawa wspólnotowego, standardy funkcjonowania Sądu Najwyższego powinny być dostosowane tak, aby wypełniać nie tylko normy Konstytucji, ale także art. 47 ust. 2 Karty praw podstawowych UE. Wspomniane orzeczenie niemieckiego FTK jest szczególnie ilustrujące, jeśli chodzi o konsekwencje nieuzasadniania postanowień oddalających nadzwyczajne środki zaskarżenia.

8.3. Zdaniem Fundacji dla analizy konstytucyjności art. 535 § 2 k.p.k. konieczne jest również przedstawienie obowiązku uzasadniania orzeczeń sądów w systemie prawa niemieckiego, a więc systemie najbardziej zbliżonym do polskiego.

Takiej analizie postanowień wydawanych przez sądy niemieckie, co do których nie ma obowiązku przedstawiania uzasadnień, a mianowicie zawartych w § 144 ust. 7 i § 133 ust. 5 kodeksu postępowania przed sądami administracyjnymi (*Verwaltungsgerichtordnung*), oraz w § 554b kodeksu postępowania cywilnego (*Zivilprozessordnung*) dokonał Uwe Kischel. W odniesieniu do wszystkich tych przepisów, dochodzi on do wniosku, że w stosunku do nich nie można stosować innych zasad niż w stosunku do orzeczeń sądów ostatniej instancji. Jego zdaniem w przypadku tych przepisów „uzasadnienie – choć niekoniecznie wyczerpujące – jest konstytucyjnie nakazane”.

Fundacja podkreśliła, że wspomniany § 554b ZPO zwalniał niemiecki Sąd Najwyższy od obowiązku sporządzania uzasadnienia postanowień odmawiających rozpatrzenia rewizji (tzw. *Nichtannahmeentscheidungen*). Z dniem 31 grudnia 2001 r. § 554b ZPO został uchylony. Obecnie kwestię uzasadnienia postanowień o przyjęciu rewizji reguluje § 554 ust. 4 ZPO, zgodnie z którym postanowienie w przedmiocie przyjęcia lub odrzucenia rewizji wymaga krótkiego uzasadnienia, choć wprowadza wyjątki od obowiązku sporządzenia uzasadnienia w przypadku uwzględnienia skargi na wcześniejsze nieprzyjęcie rewizji lub też kiedy na tym etapie nie byłoby właściwe wytłumaczenie przesłanek, na podstawie których rewizja została przyjęta.

Warto uwypuklenia w powyższym przepisie jest stwierdzenie, że postanowienie o nieprzyjęciu przez Sąd Najwyższy rewizji wymaga „krótkiego uzasadnienia”. Wymóg „krótkiego uzasadnienia” jest przejawem uwzględnienia w stanowieniu prawa, że obciążenie sądów najwyższych obowiązkiem sporządzania „pełnowartościowych” uzasadnień mogłoby być dla nich nadmierne. Jest zatem wyrazem realizacji zasady proporcjonalności – - znalezienia właściwej równowagi pomiędzy legitymizacyjnymi funkcjami uzasadnienia postanowień a efektywnością sprawowania wymiaru sprawiedliwości.

Ten postulat jest odzwierciedlony w niedawno uchwalonej w Niemczech ustawie z 9 grudnia 2004 r. o środkach zaskarżenia w przypadku naruszenia prawa do sądu. Uchwalenie ustawy było wynikiem wyroku Federalnego Trybunału Konstytucyjnego z 30 kwietnia 2003 r., w którym FTK uznał, że zasada demokratycznego państwa prawnego (*Rechtsstaatsprinzip*) w związku z prawem do sądu stwarza możliwość złożenia zażalenia w wypadku, gdy sądy w zakresie swojej działalności orzeczniczej naruszyły prawo do sądu. Niemiecki FTK wyznaczył parlamentowi niemieckiemu termin do 31 grudnia 2004 r. na uchwalenie odpowiedniej ustawy, który został dotrzymany. Ustawa stwarza możliwość podnoszenia przeciwko sądom zarzutu naruszenia prawa do sądu w drodze postępowania sądowego. W tym celu przepisy odnoszące się do istniejących środków zaskarżenia, w zakresie, w jakim było to niezbędne, uzupełniono. Dla przypadków, w których nie można

już skorzystać ze środków prawnych, zostały przewidziane odrębne środki zaskarżenia, przewidziane w ustawie. Ważnym elementem ustawy jest dokonanie zmian w odpowiednich przepisach regulujących poszczególne postępowania i wprowadzenie przepisów odnoszących się do składania konkretnych skarg na naruszenie prawa do sądu.

W odniesieniu do wszystkich postanowień, które oddalają środki zaskarżenia na naruszenie prawa do sądu (niezależnie od sądu, który by takie postanowienie wydał), przewidziany jest obowiązek ich krótkiego uzasadniania. Zdaniem Fundacji sam fakt uchwalenia tej ustawy jest przejawem niezbędności uzasadnień wyroków i postanowień sądu, gdyż bez uzasadniania postanowień sądy najwyższych instancji automatycznie narażają się na zarzut naruszenia prawa do sądu.

8.4. Odniosłszy się do kompetencji RPO w zakresie wskazania dodatkowego wzorca kontroli konstytucyjnej, Fundacja nie podzieliła opinii ekspertów reprezentujących Komisję Kodyfikacyjną Prawa Karnego zawartej w piśmie z 14 lipca 2005 r., stwierdzając, że pogląd, iż RPO przysługują analogiczne uprawnienia do innych uczestników postępowania (tj. Prokuratora Generalnego czy Sejmu), a w konsekwencji nie może dowolnie rozporządzać przedmiotem postępowania – skargą konstytucyjną – przez jej rozszerzenie, jest niezasadny, gdyż w żaden sposób nie odwołuje się do utrwalonego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego w tym przedmiocie.

Powołując się na orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego, Fundacja stwierdziła, że RPO w postępowaniu dotyczącym skargi konstytucyjnej nie może powoływać dodatkowych przepisów jako niekonstytucyjnych (i tym samym łączyć swoich kompetencji w zakresie kontroli abstrakcyjnej z kompetencjami dotyczącymi postępowań wszczętych na podstawie skargi konstytucyjnej) – nie może zatem rozszerzać pola kontroli konstytucyjnej, ale może doprecyzować wzorzec konstytucyjny.

II

Na rozprawie uczestnicy postępowania podtrzymali swe stanowiska złożone na piśmie. Rzecznik Praw Obywatelskich i przedstawiciel Sejmu złożyli także wnioski, aby – na wypadek, gdyby Trybunał Konstytucyjny orzekł zgodnie z treścią skargi konstytucyjnej – odroczone datę utraty mocy obowiązującej przez przepisy uznane za niekonstytucyjne. Rzecznik Praw Obywatelskich podkreślił, że w takim wypadku nie należy uznawać, że wobec kasacji oczywiście bezzasadnych, konstytucyjność trybu zapewni wyłącznie powrót do wszystkich uniwersalnych zasad postępowania kasacyjnego. Należy w takim wypadku dać możliwość stosownego ukształtowania tego trybu przez ustawodawcę.

Umocowany przedstawiciel Helsińskiej Fundacji (członek jej zarządu, Andrzej Rzepliński) wyjaśnił w odpowiedzi na pytanie Trybunału, że Fundacja składa opinie podobnego typu, kierując się interesem publicznym, co wynika z jej statutowego obowiązku ochrony praw człowieka. Praktyka składania opinii jako *amicus curiae* w tym zakresie dotyczy zarówno sądów krajowych wszystkich szczebli, jak i Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. Impulsem do złożenia opinii były kierowane do Fundacji skargi w zbliżonych stanach prawnych.

III

Trybunał Konstytucyjny zważył, co następuje:

1 Problem konstytucyjny i dopuszczalność skargi.

1.1. Przedmiotem postępowania jest ocena zgodności z Konstytucją art. 535 § 2 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555 ze zm.; dalej: k.p.c.). Przepis ten statuuje kompetencję Sądu Najwyższego do oddalania kasacji na posiedzeniu bez udziału stron, w razie jej oczywistej bezzasadności. Skarga zarzuca przepisowi:

- naruszenie art. 2 Konstytucji przez brak gwarancji, że „środki odwoławcze będą rozpatrywane z konieczną wnikliwością, z poszanowaniem prawa i stron procesowych oraz w sposób sprawdzalny dla stron procesowych oraz upoważnionych organów państwa” (zarzut naruszenia przez prawo konstytucyjnej zasady zaufania);
- naruszenie art. 2 Konstytucji przez fakt użycia w tym przepisie pojęcia „oczywista bezzasadność” jako oddającego w ręce sądu definiowanie okoliczności, która powinna była być zdefiniowana przez samego prawodawcę (zarzut niedookreśloności przepisu);
- naruszenie art. 2 Konstytucji przez brak informacji o rzeczywistych powodach uznania kasacji za oczywiście bezzasadną (rzetelność postępowania);
- naruszenie, poprzez wskazane wyżej uchybienia art. 2 Konstytucji, konstytucyjnego, podmiotowego prawa do sądu (naruszenia art. 2 w zw. z art. 45 Konstytucji);
- zamknięcie drogi sądowej (zarzut bliżej nieuzasadniony, poprzez wskazanie wzorca konstytucyjnego w postaci art. 77 ust. 2 Konstytucji);
- wzorce konstytucyjnej kontroli (art. 2, art. 45 Konstytucji) zostały uzupełnione na skutek przyłączenia się do skargi Rzecznika Praw Obywatelskich, który wskazał także wzorzec art. 77 ust. 1 Konstytucji, ponieważ kasacja (w zakresie stwierdzenia bezprawności) jest procedurą prejudycjalną wobec możliwości uzyskania odszkodowania za bezprawne wyrządzenie szkody przez władzę publiczną.

1.2. Zarzuty skargi dotyczą konstytucyjnego prawa podmiotowego, prawa do sądu w zakresie rzetelnie ukształtowanej procedury oraz prawa podmiotowego do naprawienia szkody bezprawnym działaniem władzy publicznej. Z punktu widzenia art. 79 Konstytucji zostały więc spełnione w niniejszej sprawie przesłanki istnienia skargi konstytucyjnej. Skarga dotyczy przepisu art. 535 § 2 k.p.c., będącego podstawą ostatecznego postanowienia SN z 3 marca 2004 r., sygn. akt V KK 344/03, oddalającego kasację skarżącego od wyroku Sądu Okręgowego z 17 czerwca 2003 r., sygn. akt IV Ka 224/03, jako oczywiście bezzasadną, bez sporządzenia pisemnego uzasadnienia swojego rozstrzygnięcia. Skarżący wskazał naruszenie prawa konstytucyjnego (prawo do sądu) i wzorce konstytucyjne (przede wszystkim art. 2), którym nie odpowiada w jego przekonaniu zaskarżone unormowanie procedury karnej.

2. Problemy proceduralne. Przed przystąpieniem do analizy merytorycznej zarzutów skargi, rozważenia wymagają dwa problemy procesowe.

2.1. Pierwszy dotyczy dopuszczalności doprecyzowania wzorców konstytucyjnej kontroli przez RPO. Zdaniem Trybunału jest to dopuszczalne.

2.2. Drugi problem procesowy dotyczy pozycji organizacji społecznych (niezależnie od prawnej formy ich działania jako stowarzyszeń czy fundacji) w postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym (*amicus curiae*). Trybunał Konstytucyjny dostrzega wagę dialogu, jawności i komunikacji społecznej w rozstrzyganiu sporów konstytucyjnych. Prezentacja poglądu przez organizację sprzyja upowszechnieniu

wartości konstytucyjnych i kształtowaniu postaw właściwych dla społeczeństwa obywatelskiego. Organizacje społeczne, których cele statutowe i przedmiot działalności są związane z analizowanym przez Trybunał Konstytucyjny zagadnieniem, mogą sformułować opinię pozwalającą na bardziej wszechstronną ocenę tego zagadnienia i zwiększającą społeczną akceptację rozstrzygnięć Trybunału oraz społeczną kontrolę władzy. Trybunał Konstytucyjny wychodzi z założenia, że inicjowanie i umacnianie dialogu społecznego także w procesie kontroli konstytucyjności prawa utrwala zaufanie społeczne do państwa i do władzy sądowniczej. Nie bez znaczenia jest bowiem fakt, że orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne (art. 190 ust. 1 Konstytucji). Brak dwuinstancyjności postępowania oraz zasada prawdy obiektywnej, jako podstawa postępowania przed TK, uzasadniają uwzględnianie w postępowaniu o kontrolę konstytucyjności ocen przedstawianych przez organizacje społeczne.

Podstawą prawną dopuszczenia organizacji społecznych do udziału w postępowaniu jest art. 19 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.; dalej: ustawa o TK), który zobowiązuje Trybunał do wszechstronnego badania istotnych okoliczności w celu wyjaśnienia sprawy. Wszechstronne zbadanie sprawy może bowiem uzasadniać w niektórych sprawach wystąpienie Prezesa Trybunału na podstawie § 11 ust. 2 regulaminu Trybunału Konstytucyjnego z dnia 31 października 2001 r. do organizacji społecznych. Zgodnie z § 11 ust. 2 uchwały Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Trybunału Konstytucyjnego z dnia 22 października 1997 r. w sprawie regulaminu Trybunału Konstytucyjnego (M. P. z 2001 r. Nr 41, poz. 668 ze zm.): „Prezes Trybunału lub skład orzekający może także zwrócić się do innych organów lub organizacji o zajęcie stanowiska w kwestiach, mogących mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia zawisłej sprawy”. Status i funkcja organizacji społecznej w postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym jest odmienna od statusu „uczestnika postępowania” w rozumieniu art. 52 ustawy o TK. Udział organizacji społecznych w postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym nie jest prawem podmiotowym czy obowiązkiem tych organizacji. Ich rola ogranicza się do wypowiedzenia poglądu w sprawie, co jest związane z wiadomościami uzyskanymi przy wykonywaniu działalności statutowej. W analizowanej sprawie Trybunał uznaje, że udział Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, której celem statutowym jest ochrona praw człowieka, jest uzasadniony zarówno koniecznością wnikliwego wyjaśnienia okoliczności sprawy, jak i okolicznością, iż działalność HFPC pozwala jej na zgromadzenie wiedzy i doświadczenia o funkcjonowaniu wymiaru sprawiedliwości (także w aspekcie porównawczym, w związku z międzynarodową ochroną praw człowieka), warunkach realizacji prawa do sądu i sprawiedliwości proceduralnej, co jest przedmiotem oceny w niniejszej sprawie, inicjowanej skargą konstytucyjną, a więc wystąpieniem jednostki przekonanej o naruszenie jej praw zasadniczych, wyrażonych w Konstytucji. Organizacja ta prowadzi także rozbudowaną działalność litygacyjną w tym zakresie, monitoruje sprawy sądowe, w których pojawia się element naruszenia standardów praw człowieka.

Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego przedstawienie poglądu prawnego jako *amicus curiae* przez Helsińską Fundację jest więc pożądane.

3. Kasacja a prawo do sądu.

3.1. Ewolucja przepisów k.p.k. o oczywiście bezzasadnej kasacji. Rozpatrywana skarga dotyczy nie kasacji w ogólności i jej związku z prawem do sądu, lecz szczególnej regulacji wyjątkowej, upraszczającej procedurę rozpoznania kasacji, uznawanej za oczywiście bezzasadną. Instytucja oddalenia oczywiście bezzasadnej kasacji została

wprowadzona do procedury karnej z dniem 1 stycznia 1996 r. przez art. 1 pkt 42 ustawy z dnia 29 czerwca 1995 r. o zmianie Kodeksu postępowania karnego, ustawy o ustroju sądów wojskowych, ustawy o opłatach w sprawach karnych i ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich (Dz. U. Nr 89, poz. 443). Pierwotnie art. 467 § 5 k.p.k. (dawnego) regulował kompetencję Sądu Najwyższego do oddalania oczywiście bezzasadnej kasacji w następujący sposób: „Sąd Najwyższy oddala na posiedzeniu kasację w razie jej oczywistej bezzasadności. Strony mogą wziąć udział w posiedzeniu”. Przepis ten wyraźnie stanowił, że stronom przysługuje prawo podmiotowe do udziału w posiedzeniu i wysłuchania uzasadnienia orzeczenia oddalającego kasację jako oczywiście bezzasadną. Co więcej, przepis ten nie wyłączał obowiązku uzasadnienia orzeczenia oddalającego kasację w przypadku jej oczywistej bezzasadności. Regulacja ta gwarantowała informacyjny obowiązek sądu poprzez dwa instrumenty: wyraźnie wyrażoną w przepisie dopuszczalność udziału (a nie tylko obecności, co zresztą także realizowałoby w takim wypadku funkcję informacyjną) strony w posiedzeniu, oraz obowiązek uzasadnienia postanowienia.

Wejście w życie obowiązującego obecnie kodeksu postępowania karnego z dniem 1 września 1998 r. przyniosło zmianę kształtu analizowanej instytucji, w kierunku ograniczenia pozycji i możliwości służących stronie postępowania kasacyjnego. Zgodnie z art. 535 § 2 k.p.k.: „Sąd Najwyższy oddala na posiedzeniu kasację w razie jej oczywistej bezzasadności. Strony mogą wziąć udział w posiedzeniu. Oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnej nie wymaga pisemnego uzasadnienia”. Przepis ten wyłączył obowiązek uzasadnienia wyroku w razie oczywistej bezzasadności kasacji. Utrzymano jednak zasadę, że strony mają prawo udziału w posiedzeniu. Dokonano w ten sposób ograniczenia, jednak nie zniweczono obowiązku informacyjnego.

Artykuł 535 § 2 k.p.k. uzyskał obecne brzmienie na podstawie ustawy z dnia 20 lipca 2000 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego oraz ustawy – Kodeks karny skarbowy (Dz. U. Nr 62, poz. 717), która weszła w życie 1 września 2000 r. i zaowocowała aktualnie obowiązującym brzmieniem, w wyniku przedłożenia przez Prezesa Rady Ministrów projektu ustawy o zmianie k.p.k. (druk sejmowy III kadencji nr 1314), a inicjatorem proponowanych zmian, w szczególności dotyczących kwestionowanego przepisu, był Sąd Najwyższy (zob. Sprawozdanie Stenograficzne z 59 posiedzenia Sejmu RP w dniach 6, 7 i 8 października 1999 r., wystąpienie Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości s. 142, kolumna 2). Intencją wprowadzenia w życie tego przepisu było zmniejszenie obciążenia Sądu Najwyższego sprawami, które do niego wpływają, a głównie chodziło o kasację, których wpływ spowodował duże zaległości w ich rozpatrywaniu, a te narastały od samego początku wprowadzenia kasacji. Na posiedzeniu Komisji Nadzwyczajnej Sejmu do spraw zmian w kodyfikacjach, w dniu 29 marca 2000 r., I Prezes Sądu Najwyższego stwierdził m.in., że rozpatrywany projekt zmian k.p.k. „ (...) jest pilny od dawna (...) w kwestii kasacji (...). Istniejące uregulowania skutkują tym, że Sąd Najwyższy jest zalewany masą spraw, których większość została wniesiona bezzasadnie, o ile (...) nie bezsensownie”.

W czasie debat sejmowych nad projektem ustawy zmieniającej k.p.k. nie był w ogóle podnoszony problem zgodności z zasadami konstytucyjnymi oddalenia kasacji oczywiście bezzasadnej bez uzasadnienia. Jedynie w czasie debaty w Senacie, 28 czerwca 2000 r., wypracowującej stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie k.p.k., senator Zbigniew Romaszewski stwierdził, że brzmienie art. 535 § 2 zezwalające oddalić na posiedzeniu bez udziału stron kasację w razie jej oczywistej bezzasadności i niewymagające uzasadnienia – jest sprzeczne z istotą demokratycznego państwa prawa, ponieważ wprowadza niejawną procedurę karnej. Również senator Piotr Andrzejewski zwrócił się do obecnego na posiedzeniu Senatu Podsekretarza Stanu w Ministerstwie

Sprawiedliwości z pytaniem, jak to rozwiązanie – brak uzasadnienia postanowienia o oddaleniu kasacji oczywiście bezzasadnej – ma się do konstytucyjnych zasad wynikających z art. 45 Konstytucji i z art. 6 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Odpowiedzi nie otrzymał.

Należy zaznaczyć, że w pozytywnej opinii Rady Legislacyjnej przy Prezesie Rady Ministrów sporządzonej dla rządowego projektu zmian k.p.k., zawartego w druku sejmowym III kadencji, nie odniesiono się do proponowanego, a potem uchwalonego, brzmienia art. 535 § 2 k.p.k.

W szczególności więc z przebiegu prac legislacyjnych nie można się zorientować, dlaczego musiało dojść aż do dwukrotnej zmiany przepisów i dlaczego obniżanie standardu następowało na raty. Można bowiem zrozumieć zmianę wynikającą z zebrania doświadczeń funkcjonowania kasacji jako instytucji nowej. Niejasno natomiast przedstawiają się motywy kolejnej zmiany, która doprowadziła do ukształtowania sytuacji leżącej u podłoża niniejszej skargi konstytucyjnej.

3.2. Charakterystyka przepisu zaskarżonego. Przepis art. 535 § 2 k.p.k. ma następujące brzmienie: „Sąd Najwyższy może oddalić na posiedzeniu bez udziału stron kasację w razie jej oczywistej bezzasadności. Nie dotyczy to kasacji wniesionej na podstawie art. 521. Oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnej nie wymaga pisemnego uzasadnienia”. Przepis ten wyłącza obowiązek uzasadniania orzeczenia, a także wyłączył wzmiankę o dopuszczalności udziału w posiedzeniu sądu i wysłuchania motywów rozstrzygnięcia. Wprawdzie nie wprowadzono tu zakazu obecności strony (jej przedstawiciela) w czasie rozpoznania kasacji, jednakowoż zmiana wprowadzona w 2000 r. oznaczała nie tylko ograniczenie obowiązku informacyjnego przez wyłączenie obowiązku sporządzenia uzasadnienia (ograniczenie praw strony do domagania się uzasadnienia), lecz także pogorszenie jej sytuacji faktycznej – na skutek milczenia ustawy w kwestii dopuszczenia obecności strony na posiedzeniu. Ujęcie normatywne stało się w ten sposób dwuznaczne – mogło być interpretowane zarówno jako dopuszczenie takiego udziału, jak i (rozumowanie przez przeciwieństwo z ujęciem uprzednim) – jako zakaz udziału. Ambiwalentność ujęcia normatywnego zawsze, sama w sobie, zwłaszcza gdy następuje po ujęciu jaśniejszym, musi być odczytana jako zamiar zmiany sytuacji istniejącej.

Powyższa wstępna analiza pozwala stwierdzić, że na przestrzeni kilku zaledwie lat zarysowała się ewolucja standardów proceduralnych rozpatrywania kasacji karnych uznanych za oczywiście bezzasadne. Ewolucja ta wyrażała się w systematycznym ograniczaniu praw (i faktycznej pozycji) stron postępowania, w celu przyspieszenia procedury kasacyjnej. Kolejne zmiany były uzasadniane potrzebami racjonalizacji postępowania i okolicznością, że postępowanie kasacyjne – samo w sobie – mieści się w międzynarodowych standardach rzetelnej procedury sądowej.

3.3. Charakter prawa objętego zarzutem. Standardy międzynarodowe, w tym Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności tworzą jednak standard ochrony minimalnej (na co trafnie wskazuje *amicus curiae*). Oznacza to, że pogarszanie istniejącego standardu – wprawdzie nie naraża na zarzut naruszenia prawa międzynarodowego wiążącego Polskę, jednak nie jest to równoznaczne w automatyczny sposób, iż w każdym wypadku i zawsze obniżenie takiego standardu, jeśli tylko nie schodzi poniżej poziomu minimalnego, gwarantowanego Konwencją, będzie uznane za zabieg konstytucyjny. Ustawodawstwo krajowe może bowiem przewidywać standardy wyższe. Jeżeli zaś taki wyższy standard będzie miał genezę konstytucyjną, to – po pierwsze – może okazać się, że obniżenie tego standardu będzie musiało być uznane za niekonstytucyjne –

po drugie zaś – przy niektórych prawach jednostki chronionych w Konwencji wystąpi także naruszenie praw konwencyjnych. Dzieje się tak dlatego, że na tle Konwencji przyjmuje się, że ustanowienie w ustawodawstwie krajowym wyższego standardu ochrony prawa, co do zasady chronionego przez Konwencję, uzasadnia zarzut naruszenia praw jednostki także w ramach Konwencji. W szczególności taka właśnie interpretacja dotyczy kwestii rzetelnej procedury.

Z tej przyczyny istnieje przede wszystkim konieczność podkreślenia, że ani zarzut skargi, ani analiza konstytucyjności w niniejszej sprawie nie dotyczą ani „prawa do kasacji” jako takiej, ani „prawa do trzeciej instancji”. Istotnie, Konwencja nie przewiduje trójinstancyjności postępowania sądowego (standardem minimalnym jest postępowanie dwuinstancyjne), a zatem to wszystko, co poza ten standard wykracza (włącznie z samą instytucją kasacji i sposobem jej ukształtowania co trybu ogólnego, jak i w jej ramach dalszego trybu uproszczonego) jest (z punktu widzenia uniwersalnego standardu europejskiego) naddatkiem, podwyższeniem standardu. Zgodzić się należy z twierdzeniami Rzecznika Praw Obywatelskich, Prokuratora Generalnego, a także ze stanowiskiem zgłoszonym w materiałach przesłanych przez Izbę Karną SN, że w wypadku kasacji nie można uznawać istnienia „prawa do kasacji” jako prawa do rozpoznania sprawy przez trzecią instancję. Kasacja karna od początku jej wprowadzenia do k.p.k., (inaczej, niż miało to miejsce w wypadku kasacji w sprawach cywilnych, na co zwrócono uwagę w wyroku TK z 31 marca 2005 r., sygn. SK 26/02, OTK ZU nr 3/A/2005, poz. 29) jest środkiem nadzwyczajnym, istniejącym niejako „ponadstandardowo”, w zakresie środków odwoławczych, składających się na kompleks istniejący w ramach prawa do sądu. O ile więc strony postępowania mają pełny dostęp do rozbudowanych gwarancji procesowych w pierwszej i drugiej instancji, to kasacja jest środkiem nadzwyczajnym od prawomocnych orzeczeń wydanych przez niezawisłe sądy. Wniesienie kasacji nie wstrzymuje wykonania zaskarżonego orzeczenia (art. 532 § 1 k.p.k.). Sąd kasacyjny jest sądem prawa, gdzie obecność stron nie jest niezbędna, albowiem nie prowadzi się dowodów (np. z przesłuchania stron). W procedurze kasacyjnej strona jest obligatoryjnie reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika. Trybunał Konstytucyjny jest w pełni świadomy okoliczności (mocno podkreślanej w pisemnym stanowisku zaprezentowanym przez Sąd Najwyższy), że postępowanie kasacyjne w swym wyniku prowadzi do oceny kasacji, a nie sprawy rozpatrywanej merytorycznie, w której kasację się wnosi.

Nie ulega jednak wątpliwości, że decyzja ustawodawcy wewnętrznego, wprowadzającego jakąś dodatkową procedurę, powoduje, że taka – skądinąd niekonieczna – procedura, sama w sobie może stać się przedmiotem oceny konstytucyjnej, dokonywanej poprzez kryterium zaczerpnięte z art. 2 Konstytucji: uczciwej procedury (rzetelności, sprawiedliwości proceduralnej). Odrzucić bowiem należy tezę, jakoby w zakresach przekraczających standard minimalny, wymagany przez Konwencję, panowała pełna dowolność co do sposobu ukształtowania procedury. Błądność takiej tezy wynika z zapoznania okoliczności, że rzetelność proceduralna jest wartością samą w sobie, podlegającą ochronie w ramach zarówno kontroli konstytucyjności (co jest istotne dla niniejszej sprawy), jak i w ramach ochrony praw jednostki realizowanej w ramach Konwencji (do wykonywania której to kontroli jednak Trybunał Konstytucyjny nie jest upoważniony). Jeżeli zatem wprowadzenie samej kasacji jest „niekonieczne” z punktu widzenia wymagań konstytucyjnego prawa do sądu, to w wypadku, gdy tego dokonano w ustawodawstwie zwykłym, rzetelność wykreowanej w ten sposób procedury – podlega ocenie jej konstytucyjności, poprzez odwołanie się do wzorca art. 2 Konstytucji. Należy podkreślić, że w rozważanej sytuacji naruszeniu art. 2 Konstytucji musi towarzyszyć naruszenie „jakiejs” konkretnej procedury (albowiem nie istnieją procedury abstrakcyjne). W tym wypadku będzie to procedura realizacji prawa do sądu, w zakresie przekraczającym

standard minimalny (bo dotycząca rozpatrzenia kasacji, i to kasacji „oczywiście bezzasadnej”). Zastrzeżenie to jest konieczne z uwagi na fakt, że wzorcem konstytucyjnym na tle niniejszej sprawy jest art. 2 w związku z art. 45 Konstytucji. Reasumując: jakkolwiek konstytucyjne prawo do sądu nie przewiduje „prawa do kasacji” ani „prawa do rozpatrzenia kasacji oczywiście bezzasadnej”, to jednak o ile w ogóle procedura jest w ten „niekonieczny” sposób uzupełniona o takie właśnie możliwości, to sam sposób jej ukształtowania musi odpowiadać standardom rzetelności i w tym zakresie problem oceny tej rzetelności staje się kwestią konstytucyjną wchodząca w obszar prawa do sądu (naruszenie art. 2 w związku z art. 45 Konstytucji). Konstytucyjne prawo do sądu może więc być rozważane z punktu widzenia konstytucyjnego przedmiotu i poziomu ochrony, jak również z punktu widzenia konstytucyjnej jakości stosowanej procedury w postępowaniach sądowych.

3.4. Problem dynamiki zmian (ograniczania standardu) jako kwestia konstytucyjna. Obecna regulacja art. 535 § 2 k.p.c., rozważana czysto statycznie, mieści się w standardach ustalonych na podstawie art. 6 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, w zakresie wymagań, jakim powinno odpowiadać prawo do sądu. Jednak należy zauważyć, że postępujące na przestrzeni pięciu lat dwukrotne obniżanie standardu – samo w sobie jest zjawiskiem znaczącym. Taka bowiem zmiana, a zwłaszcza zmiana dwukrotna, prowadząca do ograniczenia prawnej i faktycznej pozycji strony, ograniczenia prawnego obowiązku informacyjnego, aż do jego całkowitego wyłączenia i przekształcenia w faktyczne dozwoleństwo obecności na posiedzeniu sądu rozpatrującego kasację, musi być motywowana jakimiś przyczynami i poważnymi okolicznościami, np. nagłym zalewem spraw kasacyjnych, powodujących niezdolność sądu kasacyjnego do zapewnienia rozsądnego terminu rozpatrzenia sprawy. Wtedy bowiem „obcinanie” standardu (i to dwukrotne, poprzez pominięcie wskazówki o możliwości uczestnictwa w posiedzeniu przez SN i przez stopniową eliminację uzasadnień) – byłoby zrozumiałe. Charakterystyczne, że zarówno materiały prac ustawodawczych, jak i stanowisko przesłane przez SN – milczą na temat takich nadzwyczajnych uwarunkowań.

W szczególności dokument obrazujący ruch spraw w Izbie Karnej Sądu Najwyższego za lata 1995-2004 (przy piśmie z 12 grudnia 2005 r.) wykazuje korelację w zakresie zmian legislacyjnych dotyczących kasacji i zwiększenia liczby załatwionych spraw kasacyjnych (dokument nie zawiera wyodrębnienia kasacji „oczywiście bezzasadnych”). O ile w 2000 r. załatwiono 2060 kasacji, o tyle w roku 2001 liczba ta wzrosła do 4509; odpowiednio zmniejszyły się pozycje dotyczące pozostałości (5183 i 2423). Jednakże wpływ kasacji po 1998 r. nie wykazuje tak gwałtownej dynamiki wzrostu (co mogłoby uzasadniać konieczność nagłej interwencji ustawodawczej w 2000 r.). Dokument nie zawiera – niestety – wyodrębnienia pozycji dotyczącej załatwiania spraw poprzez oddalenie kasacji oczywiście bezzasadnych. Nie przynosi on zatem informacji przekonujących o tym, że udział kasacji oczywiście bezzasadnych w ogólnej liczbie kasacji wymagających rozpoznania ze strony SN był przyczyną trudności w ruchu spraw, uzasadniających obniżanie standardu informacyjnego kasacji na tle zaskarżonego art. 535 § 2 k.p.k., aż do jego całkowitego wyłączenia w tym przepisie.

3.5. Kasacja oczywiście bezzasadna i sposób jej rozpoznania. Konstrukcja art. 535 § 2 k.p.k. jest wyjątkiem w zakresie procedury odnoszącej się do rozpoznania kasacji. Charakteryzuje się ograniczeniem udziału stron w tym postępowaniu i ograniczeniu uzasadnienia (brak obowiązku sporządzania uzasadnienia na piśmie). Podkreślić jednak należy, że ani skarżący, ani RPO nie formułuje zarzutu naruszenia konstytucyjnego prawa do sądu rozumianego jako wymagające identycznych instrumentów gwarancyjnych i

standardów informacyjnych, jakich wymaga się wobec postępowań pierwszoinstancyjnych i odwoławczych. Zarzuty nie idą w kierunku wykazania, jakoby Konstytucja (art. 45) wymagała takiego proceduralnego ukształtowania kasacji, które jest właściwe zwykłym procedurom odwoławczym. Zarzuty idą w kierunku zakwestionowania rzetelności unormowania specjalnej procedury, dotyczącej rozpatrywania kasacji oczywiście bezzasadnej. Nie chodzi więc o to, że procedura ta nie odpowiada wymaganiom, jakie należałoby formułować wobec prawa do sądu w zakresie powszechnego (określonego z uwzględnieniem art. 6 Konwencji) standardu minimalnego prawa do sądu (przedmiot i treść), ale o to, że specjalna, wyjątkowa procedura określona w art. 535 § 2 k.p.k., odnosząca się do „niekoniecznej” dla prawa do sądu kasacji, nie odpowiada standardowi rzetelności wymaganemu na tle art. 2 Konstytucji. Stanowisko to Trybunał Konstytucyjny podziela.

Artykuł 535 § 2 k.p.k. określa szczególny tryb rozpoznawania kasacji. Najistotniejszym jego elementem jest to, że sprawa jest rozpoznawana w składzie jednego sędziego na posiedzeniu i bez udziału stron. Oddalenie kasacji następuje w formie postanowienia, które nie musi być ogłaszane ani uzasadniane (por. uchwała pełnego składu Izby Karnej Sądu Najwyższego z 9 października 2000 r., sygn. akt I KZP 37/2000, OSNKW 9-10/2000, poz. 78). Rozpoznanie kasacji na posiedzeniu, a nie na rozprawie (art. 535 § 1 k.p.k.) stało się regułą. Tryb ten nie wyłącza co do zasady kontrydiktoryjności. Kasacja musi być bowiem sporządzona przez profesjonalnego pełnomocnika (art. 526 § 2 k.p.k.), jest doręczona stronom, a prokurator ma obowiązek sporządzić pisemną odpowiedź na kasację (art. 530 § 1 k.p.k.). Odpis tej odpowiedzi jest doręczany stronie i jej pełnomocnikowi, który może wnieść do sądu kasacyjnego pismo procesowe odnoszące się do stanowiska prokuratora. Tak prokurator jak i pozostałe strony nie są ograniczone w prawie złożenia kolejnych pism procesowych dotyczących sprawy. O oddaleniu kasacji jako oczywiście bezzasadnej zawiadamia się stronę, doręczając jej odpis orzeczenia z informacją, że oddalenie kasacji w tym trybie nie wymaga uzasadnienia. Praktyka Sądu Najwyższego (przedstawiona w pisemnym stanowisku przesłanym przez SN) wskazuje jednak, że istnieje dość liczna grupa spraw, w których takie uzasadnienie bywa sporządzane. Jest to jednak *questio facti*, nie zaś wymóg normatywny. Brak jest także danych dotyczących rozległości tej praktyki. W doktrynie (także reprezentowanej przez autorów-sędziów SN) podkreśla się znaczenie tej grupy spraw, ponieważ uzasadnienia pozwalają na naukową weryfikację przesłanek uznania kasacji za oczywiście bezzasadne (zob. L. Paprzycki, *Oczywista bezzasadność i oczywista zasadność kasacji*, [w:] *Współczesne problemy procesu karnego i wymiaru sprawiedliwości. Księga ku czci Profesora Kazimierza Marszala*, Katowice 2003, s. 315).

3.6. Istotne znaczenie dla analizowanej instytucji ma art. 530 § 5 k.p.k. Zgodnie z tym przepisem: „Prokurator, uznając kasację za oczywiście bezzasadną, przesyła odpis odpowiedzi na kasację pozostałym stronom, ich obrońcom i pełnomocnikom, którzy w terminie 14 dni od otrzymania odpowiedzi prokuratora mogą przedstawić sądowi na piśmie swoje stanowisko”. Z przepisu tego wyraźnie wynika, że strona jest świadoma tego, że pełnomocnik sporządził nierzetelną kasację ocenianą (prawda, że przez prokuratora, a nie sąd) jako oczywiście bezpodstawną, a także że przysługuje jej prawo do ustosunkowania się do pisma prokuratora. Z przepisu tego wynika również, że pełnomocnik ma pełną wiedzę co do przedstawionej przez prokuratora oceny jego pracy, co pozwala mu na odparowanie wymierzonych w jego pogląd procesowy zarzutów. Rozwiązanie to osłabia zarzut naruszenia zaufania strony do wymiaru sprawiedliwości w przypadku oddalenia kasacji oczywiście bezzasadnej bez uzasadnienia i nie czyni

postępowania w sprawie kasacji oczywiście bezzasadnej nieprzenikalny dla strony i jej pełnomocnika (w zawiązku z tym słabsza jest także siła argumentu RPO, który w zaskarżonym ukształtowaniu oczywiście bezzasadnej kasacji upatruje systemowego zagrożenia dla rzetelności adwokatury i prawidłowego ułożenia stosunków strona – jej pełnomocnik).

Na tle elementów kontradiktoryjnego ukształtowania postępowania w sprawie kasacji oczywiście bezzasadnej, traci znaczenie zarzut podnoszony przez RPO, że na tle tych spraw strona (jej przedstawiciel) nie mogą sobie wyrobić poglądu co do tego, co konkretnie zadecydowało o uznaniu kasacji za pozbawioną podstaw w oczywisty sposób. Tak będzie jednak tylko w sytuacji, gdy zadecydowała okoliczność ujawniona w stanowisku prokuratora. Inaczej natomiast będzie, gdy to sąd, orzekając, dostrzegł inne okoliczności lub gdy inaczej ocenił stanowiska stron.

Nie można więc tracić z pola widzenia, że brak uzasadnienia postanowienia oddalającego oczywiście bezzasadną kasację zwiększa zagrożenie dla praw jednostki, albowiem samo pojęcie „oczywista bezzasadność” daje szeroki zakres władzy dyskrecjonalnej organowi orzekającemu. Zagrożenie to jest tym większe, że decyzja o oddaleniu kasacji podejmowana jest na posiedzeniu przez jednego sędziego. Stawia to stronę postępowania w wyjątkowo trudnej sytuacji, ponieważ nie znając uzasadnienia rozstrzygnięcia, nie może zweryfikować choćby w ograniczonym zakresie jego słuszności. Tylko bowiem od orzekającego w danej sprawie sądu zależy odczytanie tego zwrotu, a trafność tego odczytania nie podlega żadnej kontroli czy krytyce samej strony lub innych podmiotów (np. doktryny prawa). W zawiązku z tym to nawet nie Sąd Najwyższy ma pełną swobodę decyzyjną, lecz nawet wewnątrz tego sądu następuje dekoncentracja praktyki na poszczególne składy (jednoosobowe). Oczywiście nie oznacza to ani konstatacji, ani podejrzenia, że swoboda ta bywa nadużywana. Jednakże bez znajomości praktyki swoboda ta nie poddaje się żadnemu wartościowaniu – nie można więc jej ocenić ani jako dowolnej, ani jako pozbawionej tej cechy. Z punktu widzenia standardów demokratycznego państwa prawa, gdzie legitymizację osiąga się przez przejrzystość (a przejrzystości nie można osiągnąć bez informacji i na jej podstawie ukształtowanej wiedzy) – nie jest to sytuacja, którą można uznać za pozbawioną cech ujemnych.

Na tle zaskarżonego art. 535 § 2 k.p.k. dochodzi więc do ograniczenia przejrzystości ze względu na wyłączenie obowiązku informacyjnego sądu. Obowiązek ten zazwyczaj wynika z prawa uczestniczenia w posiedzeniu przez stronę i prawa domagania się uzasadnienia. Na tle zaskarżonego przepisu oba wskazane wyżej prawa strony ulegały stopniowej eliminacji poprzez kolejne nowelizacje zaskarżonego przepisu. Obecnie przepis nie przewiduje ani obowiązku zawiadomienia strony o posiedzeniu, ani obowiązku uzasadnienia. Argumentacja eksponowana w stanowisku SN, że na tle zaskarżonego przepisu wprawdzie nie ma prawa strony do uczestnictwa w rozpoznaniu kasacji (obowiązku zawiadamiania o jej rozpoznaniu), lecz nie ma również i zakazu takiego uczestnictwa czy zakazu sporządzenia (wygłoszenia) uzasadnienia – nie niweczy zarzutu co do słabości gwarancyjnej przepisu „dozwalającego” na informowanie strony. Po pierwsze bowiem, z punktu widzenia strony, brak tu jakichkolwiek gwarancji realizacji jej zapotrzebowania na informację. Po drugie zaś, z punktu widzenia kształtowania się praktyki, brak tu jakichkolwiek kryteriów umożliwiających osiągnięcie przejrzystości. Dodać zaś należy, że chodzi o przepis, do którego znamion należy „oczywistość” bezzasadności kasacji – a więc zwrot niedookreślony, w obrębie którego deficyt informacyjny jest szczególnie wyrazisty (por. niżej pkt 5 uzasadnienia).

4. Prawo do uzasadnienia orzeczenia sądowego jako komponent konstytucyjnego prawa do sprawiedliwego (rzetelnego) rozpatrzenia sprawy przez niezawisły sąd.

4.1. Kasacja a konstytucyjne prawo do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy. Jak już wskazano, Konstytucja nie gwarantuje prawa do rozpoznania każdej sprawy w trzech instancjach. Jeżeli jednak ustawodawca kreuje instytucję kasacji, wówczas musi respektować zasady sprawiedliwości proceduralnej oraz zasady przyzwoitej legislacji (zob. wyroki TK z: 31 marca 2005 r., sygn. SK 26/02; 6 października 2004 r., sygn. SK 23/02, OTK ZU nr 9/A/2004, poz. 89). We wszystkich wypadkach, w których ustawodawca uznał za uzasadnione ustanowienie dostępu do kasacji, musi to być unormowane w zgodzie z normami, zasadami i wartościami konstytucyjnymi (zob. postanowienie TK z 10 sierpnia 2001 r., sygn. Ts 58/01, OTK ZU nr 6/2001, poz. 207). Konstytucyjny standard sprawiedliwej procedury sądowej stosuje się zatem nie tylko do postępowania w pierwszej i drugiej instancji. Wychodzić należy bowiem z założenia, że gwarancje proceduralne wyrażone w art. 45 i art. 2 Konstytucji odnoszą się także do postępowań nadzwyczajnych, takich jak postępowanie kasacyjne czy postępowanie w przedmiocie wznowienia postępowania karnego zakończonego prawomocnym orzeczeniem sądowym.

Prawo do sprawiedliwej procedury sądowej (sprawiedliwości proceduralnej) jest czym innym niż prawo do kasacji (trzeciej instancji). Prawo do sprawiedliwej procedury sądowej, także na etapie kasacyjnym (skądinąd niekoniecznym), jest konstrukcyjnym elementem prawa do sądu wyrażonego przede wszystkim w art. 45 i art. 77 ust. 2 Konstytucji (zob. postanowienie TK z 11 kwietnia 2005 r., sygn. SK 48/04, OTK ZU nr 4/A/2005, poz. 45 oraz wyroki: z 31 marca 2005 r., sygn. SK 26/02; z 7 września 2004 r., sygn. P 4/04, OTK ZU nr 8/A/2004, poz. 81; z 10 maja 2000 r., sygn. K 21/99, OTK ZU nr 4/2000, poz. 109).

Prawa podmiotowe do sprawiedliwej procedury nie można natomiast wywodzić wyłącznie z art. 2 Konstytucji, albowiem zgodnie z przyjętym poglądem zasada demokratycznego państwa prawnego nie może być wykorzystana jako samoistny wzorzec konstytucyjnej kontroli w wypadku postępowania inicjowanego wniesieniem skargi konstytucyjnej (zob. postanowienie z 24 października 2001 r., sygn. SK 10/01, OTK ZU nr 7/2001, poz. 225). Bezsporne jest jednak w tej sprawie to, że zasadę demokratycznego państwa prawnego, a zwłaszcza zasadę zaufania, należy uwzględniać, rekonstruując wzorzec sprawiedliwego (rzetelnego) postępowania sądowego. Konstytucyjne prawo do sądu oraz zasada państwa prawnego pozostają ze sobą w związku, na co Trybunał Konstytucyjny wskazywał w swoim orzecznictwie (zob. wyrok z 31 marca 2005 r., sygn. SK 26/02). W tym miejscu wystarczy przypomnieć, że zasada zaufania wywodzona z art. 2 Konstytucji oznacza, że jednostka ma prawo oczekiwać od władzy, której zachowanie się ocenia (ustawodawca, sąd), czytelności, przejrzystości, poszanowania zasad systemowych gwarantujących ochronę praw człowieka.

4.2. Znaczenie i treść konstytucyjnego prawa do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy. Art. 45 ust. 1 Konstytucji stanowi, że „każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy”. Prawo to ma charakter podmiotowy. W świetle art. 45 Konstytucji prawo do sprawiedliwego (rzetelnego) rozpatrzenia sprawy w odróżnieniu od prawa do jawnego rozpatrzenia sprawy nie podlega ograniczeniom. Art. 45 ust. 2 wprowadza wyjątki od zasady jawnego rozpatrywania sprawy przez sąd, nie pozwala natomiast na nadmierne (nieproporcjonalne) ograniczenie korzystania z prawa do sprawiedliwego (rzetelnego) rozpatrzenia sprawy. Urzeczywistnienie konstytucyjnego prawa do sądu, zwłaszcza w jego warstwie podmiotowej, jest możliwe tylko wtedy, gdy sąd nie działa arbitralnie, a uczestnicy postępowania nie są traktowani przedmiotowo. Nierzetelne procedury sądowe, nawet jeśli nie muszą prowadzić wprost do faktycznego zawieszenia obowiązywania konstytucyjnego prawa do sądu, a pośrednio do unicestwienia

innych praw i wolności konstytucyjnych, których ochronę gwarantuje prawo do sądu (np. godność osobową, życie, wolność, prawo własności), to jednak przez fakt naruszenia zaufania, jakie musi wytwarzać rzetelna procedura sądowa, muszą budzić zastrzeżenia. Uzasadnia to tezę, że sprawiedliwość proceduralna należy do istoty konstytucyjnego prawa do sądu, albowiem prawo do sądu bez zachowania standardu rzetelności postępowania byłoby prawem fasadowym.

Większe trudności sprawia ustalenie treści wzorca konstytucyjnego dla takiej rzetelnej procedury. Pojęcie sprawiedliwości proceduralnej nie ma ściśle sprecyzowanego znaczenia. Różne koncepcje sprawiedliwości proceduralnej mają jednak wspólne jądro, sprowadzające się do:

- możliwości bycia wysłuchanym,
- ujawniania w czytelny sposób motywów rozstrzygnięcia, w stopniu umożliwiającym weryfikację sposobu myślenia sądu (i to nawet jeśli samo rozstrzygnięcie jest niezaskarżalne – legitymizacja przez przejrzystość), a więc unikania dowolności czy wręcz arbitralności w działaniu sądu,
- zapewnienia przewidywalności dla uczestnika postępowania, przez odpowiednią spójność i wewnętrzną logikę mechanizmów, którym jest poddany.

Tak określone cechy istotne sprawiedliwości proceduralnej znajdują potwierdzenie w analizie konstytucyjnego statusu władzy sądowniczej. Sąd nawet jeśli rozpatruje sprawę w postępowaniu kasacyjnym, musi zachować swoją tożsamość konstytucyjną wyznaczoną przez zastane pojęcie władzy sądowniczej. Tożsamość konstytucyjna sądu (wymiaru sprawiedliwości) jest wyznaczana – poza oczywistym wymogiem niezależności, bezstronności i niezawisłości – między innymi przez:

- odrzucenie dowolności i arbitralności,
- zapewnienie udziału zainteresowanych podmiotów w postępowaniu,
- raktowaniu jawności jako zasady,
- wydawaniu rozstrzygnięć zawierających rzetelne, weryfikowalne uzasadnienia.

Wyjątkowa procedura rozpatrywania kasacji uznawanych za oczywiście bezzasadne nie przekonuje o spełnieniu tych przesłanek – jakkolwiek nadużyciem byłoby stwierdzenie, że prowadzi do dowolności i arbitralności. Jednakże nawet najstaranniejsze badanie przez sąd takich kasacji, z uwagi na brak przejrzystości (wynikający z braku udziału stron w postępowaniu i nieweryfikowalności orzeczeń z powodu braku uzasadnienia), pozostaje przed stronami ukryte – czego nie byłoby, gdyby stronom zapewniono przynajmniej jawność (choćby zewnętrzną), przez zawiadomienie o posiedzeniu w sprawie rozpoznania kasacji, albo gdyby przewidziano powinność doręczenia uzasadnienia, wskazującego choćby okoliczność, którą *in concreto* sąd przyjął za decydującą o oczywistej bezzasadności. Trybunał Konstytucyjny bynajmniej przy tym nie przesądza ani nie sugeruje, jakimi metodami czy środkami ma być zapewniona informacyjna przejrzystość orzekania przy oczywiście bezzasadnej kasacji. Trybunał konstatuje tylko, że w obecnej praktyce wyłączono w tym zakresie wszystkie możliwe instrumenty, nie pozostawiając żadnego.

W materiałach nadesłanych przez SN (opracowanie eksperta Komisji Kodyfikacyjnej) mówi się o tym, że strona, która pojawi się na posiedzeniu rozpatrującym kasację, może pozostać na sali, choć już nie może uczestniczyć w postępowaniu. Także tam wskazuje się, że sąd czasami jednak opracowuje uzasadnienie w sprawie kasacji oczywiście bezzasadnej. Jednakże te działania, jakkolwiek nie są wykluczone przez obecne brzmienie art. 535 § 2 k.p.k. (ukształtowanie przepisu jako nie rodzącego prawa ani zakazu, tylko przyzwolenie), nie są prawnie relewantne, nawet jako wymagania fakultatywne dla sądu. W obecnej sytuacji są one tylko możliwością niewykluczoną przez treść zaskarżonej normy. Brak jest także danych o tym, na ile ta faktyczna możliwość

bywa wykorzystywana. Nie ulega wątpliwości, że na tle konkretnej sprawy, która legła u podstaw niniejszej skargi konstytucyjnej, możliwość ta nie została wykorzystana. W tej sytuacji fakt niewykluczenia przez art. 535 § 2 k.p.k. obecności oficjalnie nie zawiadamianej strony (pełnomocnika) na posiedzeniu, gdy rozpatruje się kasację uznawaną za oczywiście bezzasadną, czy zdarzające się faktyczne wypadki uzasadniania takich postanowień – rozważane z punktu widzenia kryteriów sprawiedliwości proceduralnej – nie mogą być traktowane jako miernik decydujący o posiadaniu przez procedurę z art. 535 § 2 k.p.k. ocenianych w niniejszym postępowaniu cech normatywnych.

4.3. Uzasadnienie jako komponent konstytucyjnego prawa do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy. Widać wyraźnie, że podstawowe funkcje (istota) konstytucyjnego prawa do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy ściśle wiążą się z funkcjami, które powszechnie przypisuje się uzasadnieniom sądowym. Z tego względu Trybunał Konstytucyjny w postanowieniu z 11 kwietnia 2005 r. (sygn. SK 48/04), w sprawie uzasadnienia kasacji karnej, wyraził pogląd, że uzasadnianie orzeczeń sądowych jest decydującym komponentem prawa do rzetelnego sądu jako konstytucyjnie chronionego prawa jednostki. Uzasadnienie sądowe pełni następujące funkcje:

- wymusza samokontrolę sądu, który musi wykazać, że orzeczenie jest materialnie i formalnie prawidłowe oraz odpowiada wymogom sprawiedliwości;
- dokumentuje argumenty przemawiające za przyjętym rozstrzygnięciem;
- jest podstawą kontroli zewnętrznej przez organy wyższych instancji;
- służy indywidualnej akceptacji orzeczenia;
- umacnia poczucie zaufania społecznego i demokratycznej kontroli nad wymiarem sprawiedliwości;
- wzmacnia bezpieczeństwo prawne.

Należy zwrócić uwagę, że wymienione funkcje uzasadnienia są akceptowane w orzecznictwie Sądu Najwyższego. W wyroku z 4 listopada 2003 r. (sygn. akt V KK 74/03, niepublikowany) wskazano, że „uzasadnienie ma za cel nie tylko przekonać o trafności zaskarżonego orzeczenia sąd odwoławczy lub sąd kasacyjny, bo te o jego trafności niekiedy mogą powziąć przekonanie po analizie zebranych materiałów dowodowych, ale także strony (w tym – co szczególnie ważne – oskarżonych) oraz środki społecznego przekazu, które na podstawie uzasadnienia przede wszystkim tę trafność oceniają, a w każdym razie wyrabiają sobie przekonanie o rzetelności wyrokowania. Dlatego uzasadnienie pełni nie tylko funkcję procesową, ale buduje także autorytet wymiaru sprawiedliwości i kształtuje zewnętrzne przekonanie o sprawiedliwości orzeczenia”.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że nie w każdym wypadku każda z funkcji uzasadnienia dochodzi do głosu równie silnie. Zależy to bowiem od szczebla postępowania, przedmiotu orzeczenia, formy uzasadnienia (ustne, pisemne). Szczególna pozycja Sądu Najwyższego w systemie organów ochrony prawnej (*Supremus*) nie uzasadnia jednak tezy, że uzasadnienie orzeczenia Sądu Najwyższego jest zbędne. W tym względzie nie można podzielić stanowiska wyrażonego w niniejszej sprawie przez Prokuratora Generalnego, który sprowadza problem do kwestii wykorzystania uzasadnienia jako materiału do ewentualnego zaskarżenia orzeczenia, co – z oczywistych względów – nie występuje przy orzeczeniu SN.

Jest oczywiste, że uzasadnienia orzeczeń właśnie najwyższych organów sądowych mają znaczący wpływ na kształtowanie się praktyki i rzeczywistych standardów prawnych. Praktyka kształtuje bowiem w tym samym stopniu co obowiązujące przepisy prawa treść prawa. Uzasadnienia orzeczeń Sądu Najwyższego są analizowane przez sądy podległe jurysdykcyjnie w konkretnej sprawie, są jednak również analizowane przez inne sądy,

pełnomocników stron, naukę prawa oraz opinię publiczną (kontrola zewnętrzna *sensu largo*), szczególnie dochodzącą do głosu w państwach dbających o demokrację i legitymizację wymiaru sprawiedliwości. Uzasadnienia orzeczeń Sądu Najwyższego mogą także służyć jako podstawa kontroli zewnętrznej *sensu stricto*. Funkcja ta nie jest całkowicie pozbawiona znaczenia, albowiem także orzeczenia Sądu Najwyższego (np. w razie wadliwości stosowania prawa) mogą być podstawą skargi do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka albo Komitetu Praw Człowieka lub Trybunału Konstytucyjnego (jeżeli przedmiotem zarzutu jest wadliwość podstawy prawnej orzeczenia). Nie można również lekceważyć funkcji legitymizacyjnej uzasadnień sądowych. Dokonuje się ona w skali indywidualnej (strony postępowania) oraz skali generalnej (opinia publiczna). Komunikacja racjonalnych rozstrzygnięć sądowych i ich uzasadnień pozwala je łatwiej akceptować, a w konsekwencji w opinii publicznej buduje zaufanie społeczne do władzy (sądowniczej). W tym zakresie Trybunał z uwagą zapoznał się z argumentacją przedstawioną w stanowisku *amicus curiae*.

W sytuacji gdy ok. 80% ogólnej liczby kasacji kierowanych w sprawach karnych do SN jest bezzasadnych w stopniu oczywistym (dane z 2001 r., podane przez SN w stanowisku z 5 lipca 2005 r.; dane te trudno odnieść do statystyki obrazującej ruch spraw SN Izba Karna z 12 grudnia 2005 r.), publiczne wskazanie, na czym polega (kazuistycznie) bezzasadność oczywista, leży w interesie wymiaru sprawiedliwości, aby doprowadzić do wytworzenia standardu w zakresie oczywistej bezzasadności kasacji.

Poziom zaufania do wymiaru sprawiedliwości jest wypadkową wielu czynników o różnej genezie. Nie bez znaczenia są tu okoliczności (poddane szerokiej analizie w wyroku o sygn. SK 26/02) towarzyszące źle społecznie przyjmowanym instrumentom ograniczenia dopływu spraw kasacyjnych w postępowaniu cywilnym. Oczywiste są różnice konstrukcyjne obu instytucji (kasacja karna od początku była ujmowana jako środek nadzwyczajny; kasacja cywilna – jako środek odwoławczy). Tym niemniej posunięcia legislacyjne zarówno konieczne, jak i dyktowane przesłankami oportunistycznymi, oraz interpretacja w zakresie procedury i uzasadnienia tzw. przedsądu przyczyniły się do ograniczenia kapitału zaufania przyznawanego dyskrecyjnym poczynaniom wymiaru sprawiedliwości, które nie mogą być weryfikowane za pomocą instrumentów zapewniających przejrzystość jej działania. Tak więc rozwiązania normatywne (brak konieczności uzasadnienia, choćby zwięzłego, lecz konkretnego, wskazującego, „co”, jaką okoliczność uznano za oczywistą bezzasadność na tle konkretnej kasacji), które – być może w innym czasie nie budziłyby zastrzeżeń z punktu widzenia zasady zaufania (art. 2 Konstytucji) – w obecnej sytuacji takie wątpliwości mogą wzbudzać.

5. Problem niedostatecznej dookreśloności pojęcia „oczywista bezzasadność kasacji”. Brak dostatecznej precyzji w definiowaniu przepisów prawa, zgodnie z ustalonym orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego, może uzasadniać zarzut naruszenia przez dany przepis konstytucyjnych wymagań wynikających z art. 2 Konstytucji. W sprawach inicjowanych skargą konstytucyjną zarzut ten musi towarzyszyć wskazaniu konstytucyjnego prawa, w obrębie którego niedostateczna precyzja przepisu doprowadziła do naruszenia. W rozważanym wypadku ma to być prawo do rzetelnej procedury ukształtowanej w przepisach o kasacji oczywiście bezzasadnej, co się realizuje w obrębie prawa do sądu.

W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego wielokrotnie analizowano kwestię zwrotów niedookreślonych, używanych przez ustawodawcę, które – dzięki subsumcji przez sąd konkretnych okoliczności faktycznych – dają możliwość oceny, czy dana sytuacja wypełnia znamiona zjawiska prawnie relewantnego, czy też ich nie wypełnia.

Jednym z zarzutów skargi jest okoliczność, że „oczywista bezzasadność” kasacji jest zwrotem niedookreślonym, tj. wymagającym każdorazowej decyzji organu

orzekającego (sądu) nie tylko co do „bezzasadności kasacji”, ale także przeprowadzenia rozróżnienia między kasacją bezzasadną i „oczywiście bezzasadną”. Taka formuła ustawowa zdaniem skarżącego narusza wymagania wynikające z art. 2 Konstytucji (zakaz formułowania przepisów niejasnych i nieprecyzyjnych).

W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego rzeczywiście przyjmuje się, że z zasady państwa prawnego (art. 2 Konstytucji) wynika zakaz formułowania przepisów niejasnych i nieprecyzyjnych (zob. wyroki TK: z 12 września 2005 r., sygn. SK 13/05, OTK ZU nr 8/A/2005, poz. 91; z 7 stycznia 2004 r., sygn. K 14/03, OTK ZU nr 1/A/2004, poz. 1; z 3 czerwca 2003 r., sygn. K 43/02, OTK ZU nr 6/A/2003, poz. 49; z 11 grudnia 2002 r., sygn. SK 27/01, OTK ZU nr 7/A/2002, poz. 93; z 30 października 2001 r., sygn. K 33/00, OTK ZU nr 7/2001, poz. 217; z 17 października 2000 r., sygn. SK 5/99, OTK ZU nr 7/2000, poz. 254; z 4 października 2000 r., sygn. P 8/00, OTK ZU nr 6/2000, poz. 189; z 15 września 1999 r., sygn. K. 11/99, OTK ZU nr 6/1999, poz. 116). Nie jest to jednak tożsame po pierwsze z wykluczeniem dopuszczalności posługiwania się zwrotami niedookreślonymi przez ustawodawcę, po drugie zaś z wykluczeniem konstytucyjności sytuacji, gdy to na orzekające sądy spada powinność doprecyzowania pojęć niedookreślonych przez ustawodawcę. Jak trafnie wskazano w uchwale TK z 6 listopada 1991 r., sygn. W. 2/91 (OTK w latach 1986-1995, t. III, s. 121), „posługiwania się w prawie (...) pojęciami nieostrymi nie można *a priori* traktować jako uchybienia legislacyjnego. Często bowiem skonstruowanie określonej normy prawnej przy ich pomocy stanowi jedyne rozsądne wyjście. Na straży właściwego stosowania takiej normy stoją przede wszystkim normy procesowe, nakazujące wskazanie przesłanek, jakie legły u podstaw zastosowania w konkretnej sprawie normy prawnej skonstruowanej przy użyciu tego rodzaju nieostrego pojęcia”.

Zasada określoności wywodzona z zasady demokratycznego państwa prawnego nie wyklucza zatem posługiwania się przez ustawodawcę zwrotami niedookreślonymi, m.in. takimi jak „oczywista bezzasadność”, jeśli ich desygnaty można ustalić (zob. wyrok z 12 września 2005 r., sygn. SK 13/05, a także wyrok z 28 stycznia 2003 r., sygn. K 2/02, OTK ZU nr 1/A/2003, poz. 4). Znaczenie zwrotów niedookreślonych w konkretnej sytuacji nie może być jednak – jak to podkreśla TK – ustalane arbitralnie. Dlatego użycie zwrotu nieostrego wymaga istnienia szczególnych gwarancji proceduralnych, zapewniających przejrzystość i ocenność praktyki wypełniania nieostrego zwrotu konkretną treścią przez organ, decydujący o tym wypełnieniu. Inaczej mówiąc – jeśli odrzucić pogląd, że samo posłużenie się przez legislatora zwrotem nieostrym jest już naruszeniem wymagania jasności, ostrości i przewidywalności treści przepisów prawnych (czego wymaga art. 2 Konstytucji) – należy jednak zaaprobować argument, iż wykorzystanie przez ustawodawcę tej właśnie techniki legislacyjnej z punktu widzenia oceny konstytucyjności będzie wymagało zaostrożonych kryteriów dotyczących procedury posługiwania się zwrotami niedookreślonymi, jak np. dostępność przeprowadzonego rozumowania dla zainteresowanych dzięki jawności postępowania lub ujawnianiu motywów rozstrzygnięcia. Z tego więc punktu widzenia, skoro ustalanie treści zwrotu niedookreślonego następuje w procesie stosowania prawa, procedurze tego stosowania należy stawiać jakieś wymogi. Uzyskanie informacji, danych umożliwiających ocenę, że praktyka w tym zakresie jest prawidłowa, jest możliwe zwłaszcza na podstawie analizy orzecznictwa sądowego, które autorytatywnie usuwa istniejące obiektywnie wątpliwości co do treści zwrotu niedookreślonego. Nie ulega wątpliwości, że ustalanie treści zwrotu „oczywista bezzasadność” może być dokonane w sensowny sposób tylko na podstawie analizy uzasadnień orzeczeń sądu kasacyjnego przyjmującego *in concreto* istnienie oczywiście bezzasadności (wskazują na to autorzy, dobrze znający problematykę orzecznictwa sądowego – por. L. Paprzycki, *op.cit.*, s. 315).

Odnosząc te uwagi do okoliczności rozpatrywanej skargi konstytucyjnej, należy stwierdzić, że na tle zaskarżonej normy zachodzi tu w ogólności wyłączenie poznawalności praktyki sądowej, a to z uwagi na całkowite wyłączenie obowiązku informacyjnego sądu. Dokonano tego zarówno poprzez wyłączenie jawności postępowania wobec stron, których sąd nie ma obowiązku informowania o posiedzeniu, jak i z uwagi na brak istnienia w obrocie prawnym utrwalonych (pisemnych) uzasadnień postanowień oddalających „oczywiście bezzasadną” kasację. To zaś całkowicie wyklucza poznanie przesłanek decyzji sądu i debatę nad nimi. Problemem jest tu nie to, że ustawodawca posłużył się zwrotem niedookreślonym, lecz to, że praktyka odkodowania tego zwrotu, na skutek uproszczonej procedury rozpoznawania kasacji uznawanej za „oczywiście bezzasadną” – wymyka się ocenie, wartościowaniu i kontroli ze strony jakiegokolwiek czynnika poza bezpośrednio, w danej sprawie orzekającym składem sądu. Jeżeli Trybunał Konstytucyjny w wielu orzeczeniach nie miał zastrzeżeń co do konstytucyjności posłużenia się przez ustawodawcę zwrotami nieostrymi (zob. wyroki: z 12 września 2005 r., sygn. SK 13/05 – „prawda”; z 3 czerwca 2003 r., sygn. K 43/02 – „służba wojskowa”; z 11 grudnia 2002 r., sygn. SK 27/01 – „zła wiara”; z 17 października 2000 r., sygn. SK 5/99 – „zasady współżycia społecznego”; z 4 października 2000 r., sygn. P 8/00 – „wynagrodzenie odpowiadające godności urzędu”; wyrok z 15 września 1999 r., sygn. K 11/99 – „funkcjonariusze organów, do których właściwości należał nadzór nad organami aparatu represji”), to dlatego, że uznał, iż legislator zadbał jednocześnie o zachowanie gwarancji proceduralnych chroniących przed arbitralnością sądu (właściwa procedura z obowiązkiem informacyjnym sądu). Skoro w rozważanym na tle obecnego wypadku postępowaniu, całkowicie wyłączono obowiązek informacyjny, w jego obu postaciach (umożliwienie obserwacji postępowania w sprawie kasacji; uzasadnienie zapadłego rozstrzygnięcia), a jednocześnie przesłanką stosowania normy jest „oczywistość bezzasadności kasacji”, co – jako zwrot nieostry – wymaga szczególnych gwarancji proceduralnych, to należy uznać, że ograniczenia rzetelności procedury poszły za daleko. Podkreślić należy, gdy idzie o realizację obowiązku informacyjnego poprzez powinność uzasadnienia postanowienia, że bynajmniej w tym wypadku nie chodzi o obszerne wywody na temat istoty czy natury „oczywistej bezzasadności”, lecz zwykłe wskazanie (co wymaga jednozdaniowej, najwyżej kilkuzdaniowej wypowiedzi), jaka okoliczność, fakt, zdarzenie (*in concreto*) – zostały uznane za wypełniające znamiona „oczywistości” bezzasadności kasacji. Chodzi o wypowiedź typu: „zarzut, iż jeden z sędziów przysłuchiwał się rozprawie z zamkniętymi oczami, nie może być uznany za wypełniający znamiona niewłaściwej obsady sądu” (przykład autentyczny). Istnienie takiego dostępnego dla zainteresowanych i dla profesjonalistów prawników orzecznictwa łącznie mogłoby się przyczynić do racjonalizacji praktyki ograniczania liczby kasacji nieefektywnych, a jednocześnie czyniłoby zadość powinności informacyjnej sądu, w równej mierze zabezpieczającej interesy strony, co legitymizującej autorytet wymiaru sprawiedliwości. Uczynienie zadość takiemu postulatowi jest tym łatwiejsze, że wszak sąd, orzekając, niewątpliwie na własny użytek dokonuje w momencie orzekania „podciągnięcia” określonych faktów pod pojęcie „oczywistej bezzasadności” kasacji i dlatego łatwo tę okoliczność może utrwalić i podzielić się jej oceną ze stroną. Należy podzielić pogląd formułowany w literaturze niemieckiej, iż brak uzasadnienia orzeczenia sądowego, z samej zasady musi budzić wątpliwości konstytucyjne. To powoduje, że aprobata takiego pominięcia musi spełniać test „konieczności” z uwagi na inne wartości konstytucyjne.

W tej sytuacji należy się zgodzić z poglądem, że „posługiwanie się przez ustawodawcę pojęciami ogólnymi – oznaczające konieczność nadawania im konkretnej treści przez organ stosujący prawo – jest nieodzowne w wypadkach, gdy stosowanie określonej instytucji prawnej oparte jest na kryteriach ocennych. Brak definicji takich

pojęć spowodowany jest zazwyczaj tym, że dla dokonania konkretnych ocen brane jest pod uwagę wiele okoliczności, które różnić się będą w zależności od sprawy, a ujęcie ich w sposób ogólny i wyczerpujący w jednym katalogu byłoby niemożliwe. Wszelkie zaś próby w tym zakresie musiałyby prowadzić do nadmiernej kazuistyki przepisów prawa, co w istocie zaprzeczałoby ich abstrakcyjnemu charakterowi” (stanowisko S. Zabłockiego wyrażone w ekspertyzie dla Komisji Kodyfikacyjnej).

W konkluzji należy uznać, że posługując się zwrotami niedookreślonymi i dając w tym zakresie możliwość ich doprecyzowania przez orzekający sąd, ustawodawca nie narusza granic swobody regulacyjnej przewidzianej dla demokratycznego państwa prawnego, w zakresie standardu regulacji procedury karnej (co zgłoszono jako zarzut skargi konstytucyjnej). Jednak nie podobna tracić z pola widzenia, że fakt – występujący w niniejszej sprawie – doprecyzowania zwrotu niedookreślonego następuje przez sąd rozpatrujący kasację karną uznawaną za oczywiście bezzasadną, w sposób z reguły niejawnym dla stron i jednocześnie bez konieczności sporządzania uzasadnienia. Jest to sytuacja jakościowo różna niż wyłączenie jawności dla stron jako zasady i konieczności sporządzania uzasadnienia w sytuacji, gdy chodziłoby o orzekanie bez konieczności doprecyzowywania zwrotów niedookreślonych. Funkcja wymiaru sprawiedliwości w zakresie nasycenia treścią zwrotów niedookreślonych wymaga bowiem większych gwarancji sprawdzalności i transparentności orzekania.

6. Sumując: o ile samemu posłużeniu się przez ustawodawcę zwrotem niedookreślonym „kasacja oczywiście bezzasadna” nie można postawić zarzutu przekroczenia marginesu swobody regulacyjnej wyznaczonej przez art. 2 Konstytucji, o tyle zasadne będą wątpliwości, czy ocenę tę można podzielić także w wypadku, gdy brak jest jawności postępowania w tych sprawach, przy jednoczesnym wykluczeniu możliwości uzyskania uzasadnienia, a więc gdy niski poziom wymagań proceduralnych, dotyczących kształtowania praktyki posługiwania się zwrotem niedookreślonym, będzie prowadził do jej nieprzejrzystości. Wszak nawet sam SN, który np. chciałby swą praktykę w tym zakresie oceniać i racjonalizować, w obecnym stanie rzeczy nie będzie w stanie jej odtworzyć i musiałby w tym celu rekonstruować *ex post* własne poglądy. W wypadku pojęcia „oczywista bezzasadność kasacji” z zasady brak jest zarówno jawności (publiczności) wygłoszenia uzasadnienia (z uwagi na nieobecność strony w rozpatrzeniu sprawy, kończącej się orzeczeniem o oczywiście bezzasadności kasacji), jak i utrwalenia argumentów i dyskusji sędziów w tej kwestii orzekających (brak powinnośc sporządzenia uzasadnienia). Dlatego należy uznać, że granice swobody regulacyjnej, zezwalającej ustawodawcy na posłużenie się terminem niedookreślonym, w tym wypadku muszą budzić zastrzeżenia konstytucyjne, z uwagi na nieproporcjonalne nagromadzenie ograniczeń (art. 2 w związku z art. 45 i z art. 31 ust. 3 Konstytucji). Zastrzeżenia te dotyczą zgromadzenia w ramach jednego postępowania sądowego trzech czynników (brak powinnośc zawiadamiania stron – brak powinnośc sporządzenia uzasadnienia – fakt posługiwania się zwrotem nieostrym jako przesłanką stosowania art. 535 § 2 k.p.k.) wykluczających informacyjny obowiązek sądu, co prowadzi do wniosku o przekroczeniu przez ustawodawcę granic proporcjonalności w zakresie ukształtowania rzetelnej procedury rozpatrywania „oczywiście bezzasadnych kasacji”.

7. Artykuł 535 § 2 k.p.k. a art. 77 ust. 1 Konstytucji.

Zarzut naruszenia przez zaskarżoną normę także art. 77 Konstytucji został zgłoszony przez Rzecznika Praw Obywatelskich jako niezgodność art. 535 § 2 k.p.k. z art. 45 ust. 1 w związku z art. 77 ust. 1 Konstytucji. Natomiast zarzut naruszenia art. 77 ust. 2 – został podniesiony w samej skardze, ale bez bliższego uzasadnienia.

Zarzut RPO ma u swej podstawy konstatację, że jakkolwiek art. 77 ust. 1 Konstytucji gwarantuje prawo do wynagrodzenia szkody wyrządzonej niezgodnym z prawem działaniem organu władzy publicznej, to przepis ten nie określa samodzielnie trybów czy zasad ustalania niezgodności z prawem działań władzy publicznej. Z art. 77 ust. 1 Konstytucji nie wynika zatem, że uzyskanie odszkodowania za szkodę wyrządzoną wydaniem orzeczenia sądowego ma nastąpić po uprzednim stwierdzeniu we właściwym postępowaniu niezgodności z prawem tego orzeczenia lub aktu normatywnego. Wynika to bowiem tylko z regulacji ustawowej art. 552 k.p.k. oraz 417¹ k.c. (z wyjątkiem art. 417¹ § 4 k.c.). Jest oczywiste, że regulacje proceduralne ograniczające konstytucyjne prawo do wynagrodzenia szkody podlegają ocenie z punktu widzenia zasady proporcjonalności (art. 31 ust. 3 zd. 1 Konstytucji) i gwarancji nienaruszalności istoty konstytucyjnego prawa do wynagrodzenia szkody (art. 31 ust. 3 zd. 2 Konstytucji).

Na tle analizowanej sprawy jednak, w której problemem jest procedura dotycząca postępowania w sprawach uznania kasacji za oczywiście bezzasadną, zgodzić się należy z Prokuratorem Generalnym, że Rzecznik Praw Obywatelskich nie wykazał na czym polega naruszenie art. 77 ust. 1 Konstytucji przez art. 535 § 2 k.p.k. w zakresie, w jakim upoważnia on Sąd Najwyższy do nieuzasadniania kasacji. W ogóle obszerne rozważania Rzecznika, a także wspierającej jego stanowisko Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka na temat art. 417¹ k.c. w okolicznościach sprawy są zbędne. Artykuł 552 k.p.k. w związku z art. 421 k.c. całkowicie wyłącza stosowanie art. 417¹ k.c. w sprawach mogących mieć jakikolwiek związek z kasacją karną. Ponadto trzeba zauważyć, że akurat w sprawach kasacji prawidłowo uznanej za oczywiście bezzasadną nie powstaje w ogóle problem odszkodowania za szkody wyrządzone przez władze publiczne. Wszak dlatego właśnie kasacja zostaje uznana za bezzasadną, że wyrok skazujący uznaje się za prawidłowy. Problem zaś odszkodowania powstaje jedynie w wypadku kasacji uzasadnionej (uniewinnienie, łagodniejsze skazanie). Postępowanie Sądu Najwyższego w zakresie art. 535 § 2 k.p.k. nie służy stwierdzeniu niezgodności z prawem orzeczenia sądowego, ani pośrednio stwierdzeniu, że pozbawienie wolności było bezprawne. Z tej przyczyny wskazanie w niniejszej sprawie art. 77 Konstytucji jako wzorca kontroli konstytucyjności jest chybione (wzorzec nieadekwatny).

8. Odroczenie wejścia w życie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Orzeczenie o niekonstytucyjności art. 535 § 2 k.p.k. powoduje, że traci moc norma wprowadzająca wyjątkowy, uproszczony tryb rozpatrywania kasacji uznawanej za oczywiście bezzasadną. Tym sposobem następowałby powrót do zasady sformułowanej w art. 535 § 1 k.p.k. Trybunał Konstytucyjny, dostrzegając nieproporcjonalność ograniczenia obowiązku informacyjnego sądu rozpatrującego kasację oczywiście bezzasadną, wnioskuje o nagromadzenia na tle art. 535 § 2 k.p.k. kilku ograniczeń. W tej sytuacji konieczna jest więc interwencja ustawodawcy, dla której należy przewidzieć odpowiedni termin. Nie znaczy to jednak, że jedyne konstytucyjne rozwiązanie przedstawiać sobą będzie powrót do zasad (w kwestii przejrzystości postępowania i motywów rozstrzygnięcia) wskazanych w art. 535 § 1 k.p.k., a więc w przepisie mówiącym o trybie rozpoznawania kasacji w ogólności. Dopuszczalne bowiem jest stosowanie mniej rygorystycznych gwarancji w wypadku kasacji oczywiście bezzasadnej. Obecne rozstrzygnięcie Trybunału kwestionuje jedynie całkowite pozbawienie postępowania w sprawie kasacji oczywiście bezzasadnej wszelkich instrumentów zapewniających przejrzystość orzekania w takich kasacjach. Natomiast Trybunał nie sugeruje tu użycia któregośkolwiek z instrumentów prawnych w celu przywrócenia stanu konstytucyjności. Uważa natomiast, że wadliwe konstytucyjnie jest całkowite wyłączenie informacyjnej powinności sądu kasacyjnego, w jakiegokolwiek postaci łącznie (przez udział strony czy przez uzasadnienie, brak możliwości rekonstrukcji

praktyki określania „oczywistej bezzasadności”). Decyzję w sprawie tego, jak wymodelować uproszczony tryb postępowania w sprawie kasacji oczywiście bezzasadnej, musi podjąć ustawodawca. Do niego także należy wyważenie oceny, na ile konstytucyjne wymagania rzetelnej procedury wymagają stosowanych środków organizacyjnych i usprawniających. Do czasu jego interwencji można natomiast oczekiwać złagodzenia niekonstytucyjnej sytuacji, poprzez odpowiednie wymodelowanie praktyki SN. Czy, kiedy oraz w jakiej postaci to nastąpi, zależy jednak od ustawodawcy i SN, a nie od Trybunału Konstytucyjnego. Wskazać w związku z tym należy, że *amicus curiae*, odpowiadając na pytania Trybunału, wyraził sugestię, że skoro liczba kasacji powoduje trudności w sprawnym rozpoznawaniu spraw przez SN, być może wyjściem z sytuacji byłaby zmiana strategii na dopuszczalność kasacji, z negatywnej (eliminacja kasacji oczywiście bezzasadnych) na pozytywną (dopuszczalność kasacji tylko w sprawach wymagających wypowiedzenia się precedensowego lub problemowego). Ta kwestia należy jednak do ustawodawcy. Trybunał Konstytucyjny uważa, że termin 12 miesięcy umożliwi parlamentowi przeprowadzenie stosownych zmian legislacyjnych.

Konkludując: przyczyną niekonstytucyjności zaskarżonej normy nie są traktowane oddzielnie: brak konieczności zawiadomiania strony (pełnomocnika) o posiedzeniu; niejawnosc postępowania w sprawie oczywiście bezzasadnej kasacji; posłużenie się przez ustawodawcę pojęciem „oczywista bezzasadność”; brak obowiązku sporządzania uzasadnienia. Niekonstytucyjne są możliwości kumulacji wszystkich tych okoliczności, co decyduje o braku proporcjonalności art. 535 § 2 k.p.k.

9. W tej sytuacji Trybunał Konstytucyjny orzekł jak w sentencji.